

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-iej do 1-iej w południe.

15
GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Anglja zabiega o złagodzenie konfliktu jugosłowiańsko-węgierskiego

Paryż, 4. 12. PAT. Spośród zagadnień, jakie mają być rozpatrywane na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Ligi Narodów, dzienniki zwracają największą uwagę na sprawę zamachu marsylskiego, uważając, że kwestja Saary kształtuje się pomysłnie.

„Zagadnienie Saary przestaje być przedmiotem polemiki — pisze „Le Journal“ — i cała sprawa kieruje się ku pokojowemu rozwiązaniu. Na pierwszy plan przeto wysuwa się sprawa marsylska. Trzeba będzie wiele zręczności i zimnej krwi, aby nie dolać oliwy do ognia.“

„L'Oeuvre“ wyraża przypuszczenie, że cała sprawa załatwiona będzie w myśl życzeń angielskich. Minister Eden otrzymał jakoby ściśle dyrektywy, wyrażające się w następujących punktach: 1) starać się o odłożenie dyskusji do stycznia, 2) skłonić Jugosławję do przekształcenia skargi przeciwko Węgrom na wniosek o ogólne potępienie akcji terrorystycznej i 3) doprowadzić do tego, a-

by po ekspozycji przedstawicieli Węgier i Jugosławji przekazać całą sprawę komitetowi wielkich mocarstw. W ten sposób Anglja uzyskalaby zapewnienie, że pokój nie będzie zamącony.

„Echo de Paris“ wyraża podobne przypuszczenia, twierdząc, iż Foreign Office, a także sekretariat Ligi Narodów pragnęłyby, aby Wielka Brytania, Francja, Włochy i jakieś czwarte mocarstwo powołane były do komitetu wielkich mocarstw. Jednakże Włochy jedynie pod naciskiem Francji nie były wymienione w memorandum jugosłowiańskim. Czy zatem Jugosławja zgodziłaby się, aby Włochy powołane były w charakterze sędziego, gdy właściwie uważa je za stronę? Wydaje się wątpliwem, ale z drugiej strony, czy Włochy zgodziłyby się na ich eliminację? W tym wypadku najwłaściwszem byłoby nie upierać się i powierzyć sprawę 3-om mniejszym państwom, inaczej bowiem skarga jugosłowiańska mogłaby się stać wysoce niebezpieczną.

Turcja znosi historyczne tytuły: pasza, bey, effendi, aga i t. d.

Ankara, 4. 12. PAT. Wielkie zgromadzenie narodowe zaskoczyło opinię publiczną uchwaleniem ustawy, która przekreśla wiekowe tradycje. Ustawa ta znosi wszelkie tytuły, jak: pasza, bey, efendi, aga itd. W armji w miejsce tytułu „paszy“ zaprowadzono wyrażenia „general“, względnie „admiral“. W pismach urzędowych i dokumentach każdy obywatel turecki wymieniony będzie tylko imieniem i nazwiskiem bez żadnego tytułu. Ustawa zakazuje pozatem obywatelom tureckim noszenia wszelkich orderów i odznaczeń, z wyjątkiem krajowych orderów wojennych.

Każdy Turek musi mieć nazwisko

Ankara, 4. 12. PAT. W myśl ustawy z dnia 21 czerwca b. r., każdy Turek obowiązany będzie w ciągu 2 lat od daty ogłoszenia ustawy (2. 7. 1934) przybrać nazwisko i zarejestrować je w urzędzie stanu cywilnego pod groźbą grzywny od 5 do 15 funtów tureckich. Chociaż ustawa ta wchodzi w życie dopiero z dniem 2. 1. 1935 r. i rozporządzenie wykonawcze do niej nie zostało jeszcze wydane, niektórzy ministrowie, urzędnicy,

publicyści i in. przybrali już sobie nazwiska. M. in. minister spraw zagranicznych Tewfik Ruszdi Bey przybrał nazwisko „Abas“.

Prezydentowi republiki wielkie zgromadzenie narodowe osobną ustawą z dnia 24 listopada nadało nazwisko „Ataturk“ (praturek). Z dniem 24 listopada Kemal Pasza nosi nazwisko Kemal Ataturk.

Premjerowi Ismetowi Paszy prezydent republiki nadał nazwisko „Inonu“. Inonu jest nazwą miejscowości, przy której w 1923 r. armja turecka pod dowództwem Ismeta Paszy odniosła pierwsze większe zwycięstwo nad armją grecką.

Zakaz noszenia mundurów i odznak cudzoziemskich

Stambuł, 4. 12. PAT. Zostały ogłoszone nowe przepisy, zabraniające noszenia wszelkiego rodzaju mundurów i odznak cudzoziemskich. Oznacza to, iż na obszarze Turcji będą zakazane czarne koszule, brunatne, insygnia faszystowskie a nawet mundury skautów. Zakaz dotyczy również szat osób duchownych. Zarządzenie to wywołało wielką konsternację w kołach cudzoziemskich. Prawdo podobnie liczne instytucje religijne, istniejące w Turcji, wstrzymają swą działalność. (Reuter).

— Francuski minister handlu Marchandeau przybył dziś do Moskwy.

— Jak donoszą z Waszyngtonu Emisja bonów skarbowych na sumę 900 milionów dolarów została w ciągu jednego dnia pokryta.

Dziś w numerze:

Ozjasz Thon: I ty — Brutusiel...
D. L.: Czy może do Palestyny wyjechać — sjonista?
Abraham Nussbaum: Terytorjalizm przed stu laty
CH. N. BIALIK: Salomon i Aszmadaj
L. R.: Jubileusz historyka i działacza Montagu Norman — „czarodziej City“
GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

30-lecie pracy naukowej prez. Mościckiego

Warszawa, 4. 12. PAT. Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje, że marszałek Polski Józef Piłsudski objął przewodnictwo honorowe komitetu ku uczczeniu 30-letniej pracy naukowej pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego (zob. artykuł na str. 6-tej. — Red.)

Paryskie i genewskie rozmowy Laval

Paryż, 4. 12. PAT. Minister Laval przed odjazdem do Genewy przyjął wczoraj ambasadora niemieckiego Koestera, charge d'affaires Wielkiej Brytanji Cantbella i charge d'affaires sowieckiego Rosenberga.

Paryż, 4. 12. PAT. Agencja Havasa donosi z Genewy: minister spraw zagranicznych Laval podejmował śniadaniem min. Benesza i Jewitcza.

Dzisiaj rano Laval przyjął przewodniczącego komitetu trzech Aloisiego, który zdał mu sprawozdanie z obrad, jakie toczyły się w Rzymie.

Pożyczka holenderska dla Belgji

Bruksela, 4. 12. PAT. Belgijska Agencja telegraficzna donosi, iż pożyczka belgijska, udzielona przez Holandję będzie wynosiła 75 milionów florenów. Będzie ona oprocentowana na 4 procent, niezależnie od tego byłyby zawarty drugi układ o pożyczkę na sumę 25 milionów florenów, specjalnie przeznaczoną dla Konga.

Żałoba w Sowietach

Moskwa, 4. 12. PAT. Spowodu śmierci królowa sowiec moskiewski zarządził trzydniową żałobę od dnia 4 do 6 grudnia. Wszystkie przedstawienia i koncerty będą zawieszane, zaś kluby, restauracje i inne instytucje publiczne mają być zamknięte.

Łoń Kalifornia-Australja

Oaklanl. (Kalifornia 4. 12. PAT. Lotnik australijski Ulm w towarzystwie lotników Little Johna i Skillinga odleciał o godz. 23.41 przez Pacyfik do Australji. W parę godzin później jeden z parowców sygnalizował, iż widział samolot Ulma o 500 mil na zachód od San Francisco

Nadeszły Nowości
MODELE SWETRY

JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

OZJASZ THON

I ty - Brutusie!...

Zacznijmy od usprawiedliwienia, a nie od oskarżenia, od rozumienia, a nie od zdziwienia. Toć to przecież Francja, a nie żadne — inne państwo, które się nie umiało utrzymać na wyżynie. Francja jest przecież siedzibą niezachwianego humanizmu, a jak była kuźnią „praw człowieka“, tak pozostała ich prawdziwą rezydencją. Przystąpmy tedy do krytykowania Francji, względnie dokonywujących się przez nią wyczynów niedobrych z pełnym szacunkiem.

A więc — Francja wydała wielu obcokrajowców, którzy u niej szukali schronienia politycznego przeważnie, ale w bardzo wielu wypadkach gospodarczego. Liczba wydalanych i jeszcze mających być wydalonymi sięga wieluset tysięcy. Jest wielkie prawdopodobieństwo, że duży procent tych nieszczęśliwców nie ma wprost celu dla nowo zaczynającej się wędrowni. Jest już teraz we wielu wypadkach widocznym, że rozpacz zasądzonych na tak męczącą i poniżającą wędrownię bez celu wskazuje im samobójczy skok do Sekwany, która ich już całkiem gościnnie przyjmuje...

— Dlaczego to Francja robi?

Oto dlatego, że tam zapanowało, jak zresztą wszędzie na świecie, ciężkie bezrobocie, które wyrzuca około 400.000 Francuzów na bruk. Francuz zaś jest dziwnie wrażliwym stworzeniem. Z natury niezmiernie skromny, często nawet wprost skąpy, nie umie jednak znieść braku choćby najkonieczniejszych środków do życia. Nie jest zdolny do dźwignia ciężarów, ani w formie zbyt ciężkiej pracy, ani też w postaci głodu. Wiadomo — ideałem Francuza jest zostać, jak najwcześniej rentjerem, by móc w tym „błogim“ stanie spędzić dość długi szereg lat swego życia. Ale to pojęcie „rentjera“ zamyka się u Francuza w niesłychanie ciasnych ramach. We Francji mówi się zartobliwie o „rentjerach o trzech piątkach“... Całe życie oszczędza, aby tylko dojść do posiadania takiego kapitałku, jaki mu zagwarantuje najskromniejsze życie: trochę najprostszej strawy, kubek taniego wina i kąpiel, gdzie głowę położyć — „volla tout“, oto wszystko. Nic też nie może Francuza tak wyprowadzić z równowagi duchowej, jak pewna chwalebność, czy też spadek kursu renty państwowej. Ten walor stanowi dla przeciętnego Francuza ową mocną skałę, na której może siedzieć. Gdy ta się chwieje, wtedy mu się już cały kosmos chwieje.

Taką naturę ma Francuz, a jest z pewnością niezmiernie trudno, względnie niemożliwie ją zmienić. Zresztą — po co zmieniać, kiedy ona jest najzupełniej solidna i dla utrzymania i wzmocnienia państwa i narodu bardzo odpowiednia! To też Francuz sobie żyje tak przez wszystkie stulecia bardzo spokojnie, bez trosk i bez pretensyj i nie jest nigdy zazdrosny o obcego, który „w bramach jego siedzi“... Nawet obcego obętnie zaprasza do siebie, może właśnie poto, żeby mu odebrał ciężkie roboty. Dlatego też we Francji gromadzi się dużo obcych, którzy jakoś znajdują tam pracę, zarobek i nawet ciepły kąpiel. Wielu z nich tak się żyje z pięknym krajem i sympatycznym ludem, że się szybko asymiluje i stanowi w najkrótszym czasie element państwowo niezmiernie wierny i przywiązany, co dla narodu o tak zredukowanej płodności, jak francuski, stanowi przybytek bardzo pożądany.

Tak się to dzieje zwyczajnie, — powiedzmy: w czasach normalnych.

Tymczasem jednak nadeszły czasy nienormalne. Brak roboty i zarobku w niektórych krajach na wschodzie Europy, przybrał charakter wręcz katastrofalny. W ten sposób owe kraje rzucają na rynek pracy we Francji niezwykle dużą masę szukających roboty. A w dodatku nastąpiła owa moralna katastrofa w Niemczech, która wyrzuciła masę kilkudziesięciu tysięcy ludzi, przeważnie zresztą Żydów, a ci szukają netylko ochrony przed groźącym im straszliwym losem, ale też środków do życia. Przyczem zaznaczyć należy,

że ci uciekinierzy — jak to uciekinierzy — nie zdolali uratować żadnego majątku i uszli za ledwie z nagim życiem. Jest to w dużej mierze element bezdomny. Niejako: organicznie bezdomny. Gdzieś to kiedyś opuściło pierwotny dom swój, nie zapatrzwszy się w żadne papiery, bo w owym czasie jeszcze nie istniała na całym świecie, poza carską Rosją — wysoce etyczna zasada, że człowiek składa się z duszy, ciała i — paszportu... Ciało i duszę jako tako uratowali, ale o paszporcie zupełnie zapomnieli. Gościnnie Francuz przyjął tych biedaków i dał im ochronę u siebie.

Ale tylko tak długo, jak długo sam miał co jeść. Skoro jednak jest obecnie sam głodny, zaczyna patrzeć niechętnym okiem na tego, który mu zjada częśćkę z jego kawałka chleba. Stąd właśnie — powiedzmy: z głodu — wyrosła ta nagła niegościnnność, która dochodzi tu i ówdzie do okrucieństwa.

Przytem należy wspomnieć jeszcze jeden ważny fakt, który zachwiał francuską gościnnnością. Przyszli mianowicie tacy, którzy tej gościnnności w sposób niekczemny nadużyli. „Rewolucjonisci“ różnych narodów upatrzili sobie Francję nie jako miejsce azylu, ale jako — powiedzmy: rzeźnię, w której się ludzi zabija. Stała się potworna zbrodnia z zabójstwem króla jugosłowiańskiego i ministra Barthou, a to ohydne morderstwo wstrząsnęło sumieniem i całą duszą narodu francuskiego. Jakkolwiek to logicznie nie jest słuszne, to to jednak psychologicznie jest zrozumiałe, że zrodziła się pewna niechęć do obcych, z którymi się nieraz dogadać nie można i nie wiadomo, co tam za zbrodnicze myśli i zamiary noszą w duszy. W ten sposób powstała pewna dosyć głęboka nieufność do obcego, a stąd do niechęci, czy nawet nienawiści, do takiej prawdziwej, oczywiście zgola niefrancuskiej, ksenofobii jest tylko jeden krok.

Oto — nakreślone obiektywnie w dużych i wyraźnych liniach podłoże, na którym podnosi się okropna nagonka na obcych, jaką teraz we Francji z głębokim wstrząśnięciem obserwujemy. „Rozumiemy“ tedy to okrucieństwo.

Ale właśnie w tym wypadku należy się zastrzec przeciw przyjętej zasadzie, że „comprendre“ jest to samo, co „pardonner“ — „rozumieć“ to samo, co „przebaczyć“. Nie — przebaczyć w żaden sposób nie można już choćby dlatego nie, że się w ten sposób nie rozwiązuje zagadnienia własnego bezrobocia, a po drugie, trafia się właśnie tylko niewinnych, podczas gdy winni z pewnością dadzą sobie radę, a na końcu dlatego, że od Francji ma się prawo żądać i oczekiwać dużo ponad zwykłą miarę humanizmu.

Wydalenie obcych nie przysparza Francuzom pracy, bo to się przecież nie odbywa tak mechanicznie, jak w przyrodzie, że w każdą próżnię coś natychmiast wchodzi. Takiego „horror vacui“, niejako „lęku przed próżnią“, jak w naturze, niema w życiu społecznym. Gdy zabraknie pewnej kategorii rzemieślników, zginie tylko owo rzemiosło, ale żaden inny nie wpadnie mechanicznie w

zwolnione miejsce. A właśnie opowiadają, że obcy, szczególnie także przybysze z Niemiec, przywieźli z sobą jakieś nieznanne i niewykonywane we Francji rzemiosła, a to raczej wzbogaca kraj, aniżeli go eksploatuje. Takie mechaniczne ujęcie zjawisk socjalnych stanowczo nie licuje z inteligencją francuską, a jest tylko do zrozumienia jako zaślepienie wskutek wspomnianego uderzenia, lub wskutek niedostatku. Jest poprostu nieprawdą, jakoby nadmiar ludzi oznaczał takie obciążenie kraju i jego zasobów, że spowodza niedostatek. Najważniejszym źródłem dostatku, a nawet bogactwa jest przecież sam człowiek, oczywiście, o ile umie i chce pracować. Francuska ziemia nie skąpi swoich plodów, jest tedy wtedy skąd czerpać. Wobec tego nie można mówić o jakimś naturalnym braku, a skoro takiego niema, to praca ludzka jest i pozostaje najobfitszym źródłem dostatku. Argument bezrobocia własnych dzieci nie jest tedy w żaden sposób przekonywujący.

A co do gniewu, jaki po zbrodni marsylskiej wybuchł i skłania obecnie do robienia czystki, to, oczywiście, poczynanie to zakrawa na niesprawiedliwość, jakiej nie śmie się dopuścić taki naród, jak francuski. Ślepa zemsta nie może być regulatorem jakichkolwiek poczynań człowieka o wyższej etyce. To jest zbyt prymitywny odruch, ażeby się stać motywem działania na szczeblu wysokiej kultury. W takim wypadku można tylko pociągnąć do odpowiedzialności te władze, które miały poruczoną sobie pieczę nad dostojnym gościem, ale nie można wciągnąć w wir poczynań odwetowych za przeszłość i ochronnych na przyszłość, rzeszy ludzi całkowicie niewinnych. Nawet w chwilach wielkiego umiesienia człowiek o wysokiej kulturze nie jest wolny od refleksyj moralnych.

A teraz ostatnie: Świat istotnie domaga się od Francji najwyższego wymiaru humanizmu. Co może być przebaczeniem jakiemuś plemieniu jeszcze do całej pełni humanizmu niedojrzałemu, nie może ująć narodowi który swoją rewolucją wyhawil cały świat. Toć to sam Francuz wynalazł i sformułował lapidarne słowo: „noblesse oblige“, szlachectwo — powiedzmy lepiej: szlachetność — nakłada obowiązki. Oczywiście, że tak. Francja musi o tem pamiętać, że ku niej są skierowane spojrzenia świata, a od niej będą się uczyć inni. Jeśli Francja popełni coś, co nie jest zgodne choćby z nadmiarem humanizmu, to niższe narody, od niej się uczące, nawet do zwykłej miary humanitarnej nie dojdą.

Jakoś się nie chce wierzyć, ażeby Francja istotnie wykonała te okrucieństwa, na jakie się tam zanosi.

A gdyby to się jednak stało?

Toby było niesłychanie smutno. Przekonaliśmy się ostatecznie, że ród ludzki już tak nisko upadł, że się ze swojego upadku bez straszliwego i krwawego wstrząsu o własnych siłach nie wydzwignie...

Nowa porażka „nordyckiego ducha“ Katolicka prasa szwajcarska o „Protokółach Mędrców Sjonu“

Genewa. (ZAT) Wielki lucerneński dziennik katolicki „Vaterland“, nie odznaczający się szczególną przyjaźnią do Żydów, zamieścił dłuższy artykuł, omawiający zasadnicze znaczenie berneńskiej sprawy o „Protokółach Mędrców Sjonu“. Pismo stwierdza, że „Protokóły“ dawno już zdemaskowane zostały, jako fałszyfikat i niktby się nimi nie interesował, gdyby nie okoliczność, że Hitler wyzyskał tę publikację dla pewnych żądań. Sądząc z obecnego stanu materiałów dowodowych, zaznacza pismo, spodziewać się należy porażki

„nordyckiego ducha“. Dla bohaterskich potomków Wotana jest to jednak nowa sposobność zblamowania się, jak to już nieraz się stało w krótkim okresie ich panowania. Wystarczy wspomnieć o wciąż jeszcze aktualnych sporach kościelnych. Dla zamoskowania własnej pustki, muszą na gwałt mieć kozła ofiarnego w postaci Żydów. Bynajmniej nie należy być szczególnym przyjacielem Żydów, aby dojść do tego wniosku, — konkluduje katolicki organ.

NA POSTERUNKU

Czy może do Palestyny wyjechać — sjonista?

Kraków, 5 grudnia

Pytanie rzucone w nagłówku wygląda na jakiś kiepski żart: któż ma jechać, jeśli nie sjonista! Tymczasem ani nam w głowie stroić żarty w sprawie tak poważnej i bolesnej, w sprawie będącej prosto kwestją życia dla wielotysięcznych mas żydowskich w goluście. Mamy na myśli problem aliji i związane z nim kłopoty i bolączki.

Powiedzmy sobie szczerze, że w tej chwili w szeregach sjonistycznych nurtuje silne rozgoryczenie, które zwraca się pod adresem szefa departamentu imigracyjnego Agencji żydowskiej w Jerozolimie, tow. Grünbaum. Rozgoryczenie to znajduje wyraz na łamach prasy, w rezolucjach rad partyjnych i memorjalach do Egzekutywy. Zachodzi przy tem rzecz niezmiernie charakterystyczna, że tow. Grünbaum swemi dyktatorskimi zapędami, nieliczeniem się z nikim i z niczem poza własnym widzi-mi-się, zdołał zjednoczyć przeciwko sobie zarówno sprzymierzoną z nim lewicę, jakoteż obóz ogólnosjonistyczny. Taki jednolity front, oparty coprawda tylko na wspólnym niezadowoleniu i goryczy, jest nawet w obecnej „pokojujowej” erze zjawiskiem dość odosobnionem...

O cóż chodzi?

Powodem rozgoryczenia jest niesłuchanie krzywdzący i z punktu widzenia najważniejszych interesów ruchu sjońskiego nawskróś szkodliwy podział certyfikatów w obecnym „szedulu”, dokonany ostatnio przez naszego „ministra” imigracji. Zpośród bowiem 3000 certyfikatów przydzielonych Polsce, departament imigracyjny Egzekutywy, czyli innemi słowy tow. Grünbaum, zgóry przeznaczył 1300 certyfikatów dla chalućców, co jest od biedy w porządku (powinno być 50 procent) pozostała natomiast ilość w sposób niesłuchanie „misterny” porozdzielał pomiędzy kategorie „krewnych” (750 cert.) i tzw. Poalej Taasija, czyli wykwalifikowanych fachowców przemysłowych, wzywanych do Palestyny przez poszczególnych fabrykantów. Kategorji tej przydzielono aż 850 certyfikatów. Wreszcie 100 certyfikatów poszło na „rezervę”.

W podziale tym rzucają się w oczy dwa niesłuchanie jaskrawe fakty: popierwsze, tow. Grünbaum jednym pociągnięciem pióra wyeliminował całkowicie stan średni, do którego zawsze czuł jakąś dziwną awersję, powtóre zaś wyłączył z pod kompetencji krajowych biur palestyńskich wszelką możliwość dysponowania certyfikatami, zastrzegając ją wyłącznie — sobie. Odtąd Agencja Żydowska będzie imiennie na odległość wyznaczała kandydatów, nie mając oczywiście najmniejszej możliwości zbadania ich kwalifikacyj zawodowych i — co nie mniej ważne! — ideowych. Tymczasem na terenie samej tylko zachodniej Małopolski krakowskie Biuro Palestyńskie zakwalifikowało do wyjazdu około 800 czynnych i zorganizowanych sjonistów, posiadających należyte kwalifikacje zawodowe i niekiedy długi szereg lat pracy partyjnej za sobą. Ludzie ci niejednokrotnie już zlikwidowali tutaj swoje majątki, licząc się szlachetnie z tem, że któż jeśli nie oni będzie miał pierwszeństwo w upragnionym wyjeździe do Erec? Co się teraz z tymi ludźmi stanie? Ci bardzo nieraz zasłużeńi działacze wyczekiwali na certyfikat jak na zbawienie, teraz zaś gdy nareszcie przy 7-tysięcznym szedulu zachodzi możliwość spełnienia ich marzeń, odrąca ich za jednym zamachem tow. Grünbaum, uważając, że pierwszeństwo ma nie towarzyszy X. długoletni prezes komitetu lokalnego w miejscowości Y, ale jakiś nieznanym nikomu pan, którego jedyną „zasługą” jest to, że ma

Wypieranie Żydów z życia gospodarczego Niemiec

Berlin ŻAT. Nowym, licznym tysiącom Żydów zagraża niebezpieczeństwo utraty możliwości zarobkowych. Nietylko aktorzy żydowscy, ale nawet architekci, kierownicy koncertowi, agenci ogłoszeniowi, a nawet sprzedawcy gazet nie otrzymują licencji na rok 1935. We wszystkich wypadkach odmowa motywowana jest tem, że nie są oni członkami Izby Kultury Rzeszy. Zaznaczyć należy, że ustawowo w izbie tej niema paragrafu aryjskiego. Odpowiedni przepis przewiduje natomiast dopuszczalność odmowy członkostwa osobom „nie odpowiadającym wymogom” i przepis ten jest stosowany wyłącznie do Żydów, tak, że jest on równoznaczny z paragrafem aryjskim. Pozostaje jednak tajemnicą, dlaczego wymaga się członkostwa Izby Kultury Rzeszy od agentów ogłoszeniowych i sprzedawców gazet.

Norymberga. (ŻAT). „Fränkische Tageszeitung” donosi, że norymberski „Studentenführer” wystosował do Juljusa Streichera depeszę, w której komunikuje, że „wyższa szkoła handlowa w Norymberdze jest całkowicie odżydzona, będąc pod tym względem jedną z pierwszych wyższych uczelni w Niemczech”. Pismo zaznacza w związku z tem, że „dzięki działalności Juljusa Streichera, Niemcy krok za krokiem zbliżają się do ostatecznego rozwiązania kwestji żydowskiej”.

Żydzi w Papieskiej Akademji Prawa Rzymskiego

Rzym. ŻAT. Pierwszy Międzynarodowy Kongres, poświęcony prawu rzymskiemu, który odbył się pod auspicjami papieża Piusa XI., powziął m. in. rezolucję, aby utworzyć w Rzymie Międzynarodową Papieską Akademję Prawa Rzymskiego. W związku z tem pewna osobistość w Watykanie oświadczyła rzymskiemu przedstawicielowi ŻATnej co następuje: Papież, który w ciągu całego życia poświęcał się pracy naukowej, pragnął, aby w Rzymie powstała akademja z udziałem najwybitniejszych znawców prawa rzymskiego. Do Akademji należeć będą mogli wszyscy uczeni, którzy wyróżnili się w tej dziedzinie niezależnie od wyznania. Na ostatnim kongresie zdobyli uznanie dzięki swym referatom niektórzy uczeni Żydzi, jak np. prof. Gradenwitz, prof. Prondheim, jak również prof. Taubenschlag z Krakowa, który był jednym z przewodniczących Kongresu.

Na pytanie korespondenta ŻATnej, czy do A-

ciotkę w Palestynie lub znajomego fabrykanta.

Przeciwko tej niesłuchanej krzywdzie, wyrażonej naszemu sjonistycznemu stanowi średniemu, wystosowała Egzekutywa Organizacji naszej dzielnicy energiczny protest do Jerozolimy. Równocześnie wystosowano rzeczowo opracowany i wyczerpujący memorandum do Egzekutywy londyńskiej.

Teraz niewdzięcznej próby obrony posunięć tow. Grünbauma podjął się na łamach „Hajntu” jego warszawski alter-ego tow. M. Kleinbaum, który całą winę usiłuje zrzucić na rząd palestyński. Kierownictwu Egzekutywy naszej Organizacji zachodnio-małopolskiej dostał się przytem od tow. Kleinbauma wielce taktowny zarzut — ignorancji. Z nadmierną pewnością siebie twierdzi tow. Kleinbaum, że protest Egzekutywy naszej skierowany był pod fałszywym adresem. Trzeba było, zdaniem jego, zwrócić się do władzy mandatowej. Nic podobnego. O ile nam wiadomo, rząd palestyński, wyznaczając ostatni szedul, wyraził życzenie, aby przynajmniej 500 certyfikatów zapewnić kategorji „Poalej-Taasija”. Z tych 500 zrobił tow. Grünbaum w przesadnej gorliwości — 850. Co było jednak przy poprzednim szedulu? Wtedy rząd palestyński nie mieszał się

Soir de Paris



PERFUMY
PUDER
WODY
TUALETOWE

BOURJOIS
PARFUMEUR // PARIS

akademji powołani będą żydowscy uczeni szczególnie z Niemiec, owa osobistość odpowiedziała, co następuje:

„Przy doborze uczonych papież i Papieska Akademia Naukowa kierować się będą jedynie naukowymi kwalifikacjami kandydatów, jest więc prawdopodobne, że zaprosi się również żydowskie autorytety naukowe w tej dziedzinie.”

Dawne ghetto żydowskie w Trieście ulegnie zburzeniu

Triest. (ŻAT) Około 40 domów, które należą do dawnego ghetta żydowskiego w Trieście, wkrótce ulegną zburzeniu z powodu realizacji nowych planów regulacyjnych miasta. Zburzona też będzie synagoga, zbudowana w r. 1798, przy czem artystycznie cenne części tej synagogi będą zachowane. Wraz z ghettem żydowskim zniknie z powierzchni sporo zabytków żydowskich, związanych z dziejami żydostwa triesteńskiego.

zupełnie do kwestji wewnętrznego rozdziału certyfikatów, a i wówczas tow. Grünbaum całkowicie stan średni wyeliminował.

Lecz dalibóg nie chodzi nam o polemikę z tow. Kleinbaumem, który, nawiasem mówiąc w tym samym artykule z niesłuchaną nonszalancją potraktował artykuł swego starszego wiekiem kolegi redakcyjnego, poważnego publicysty i działacza sjonistycznego, tow. dr Gottlieba, artykuł, umieszczony dwa dni temu na łamach „Hajntu”, gdzie również doszło do głosu rozgoryczenie spowodowanego niefortunnego przydziału certyfikatów. Powtarzamy, nie o polemikę chodzi. Chodzi o rzecz stokróż bardziej ważną, o rzecz która znalazła dosadny wyraz w memorjale Egzekutywy krakowskiej, która na tle ostatniego podziału certyfikatów pisze do Londynu: „Niestety słuszne jest żądanie, które staje się coraz głośniejsze wśród sjonistów, a które wygląda na ironję losu, żądanie, które streszcza się w tem, by do Palestyny mogli jechać sjonisci. Z rozdziału certyfikatów wynika bowiem, że poza chalućcami niema pewności, że na resztę certyfikatów wyjadą w pierwszym rzędzie czynni sjonisci, którzy poza kwalifikacją zawodową mają też wybitne zasługi sjonistyczne”.

D. L.

Terytorjalizm przed stu laty

Nędza żydowska, rozszerzająca się na całym świecie w tempie zatrważającym, była powodem, iż odżyła nanowo kwestja terytorjalizmu. Zaczyna się tu i ówdzie szukać nowego terytorjum, które mogłoby wchłonąć zbiedzone masy żydowskie, zmuszone do opuszczenia dotychczasowych siedzib — dla wyszukania sobie nowego miejsca schronienia. Różne elementy chcą uszczęśliwić obecnie naród wyszukaniem nowego kraju, do którego możnaby skierować całą falę emigracji, w czym głównie czynni są folkiseci, dawni terytorjaliści, wraz z resztkami asymilacji, którzy zazdroszczą sjonistom wielkich sukcesów w Palestynie. Ludzi tych nie odstrasza wielokrotnie chybotane próby, za wszelką cenę zamierzają oni stworzyć państwo żydowskie na terytorjum, którego dopiero trzeba szukać. Jakkolwiek niewiadomo jeszcze, gdzie się ono znajduje, to jednak — twierdzą te sfery — z pewnością będzie ono lepsze od Palestyny, która pachnie nacjonalizmem, szowinizmem, słowem — ,reakcją.

Ostatnio energia tych ludzi skoncentrowana jest na Birobidżanie. Zakłada się komitety, przeprowadza się zbiórki, rozwija się szeroka propaganda w prasie, choć jeszcze żaden Żyd z Europy do tego kraju nie wyemigrował. Akcja ta nie byłaby ostatecznie nieszczeniście, gdyby nie zło społeczne, które tkwi w tem, iż paru bogatych asymilantów i kilku zapomnianych przywódców, za bawiając się atlasem geograficznym i szukaniem nowych nieznanym terytorjów, bałamuci wynędziały społeczeństwo, odwracając uwagę narodu od pracy realnej i konstruktywnej. Z drugiej strony, pieniądze publicznie kieruje się na cele niewłaściwe i nieproduktywne, w sferę marzeń i fantazji, — zamiast skierować je na realny grunt Palestyny. W związku z tem godzi się społeczeństwu przypomnieć nader ciekawy ruch „terytorjalistyczny”, który powstał przed 110 laty, a który, jak wszystkie późniejsze próby, skończył się fiaskiem. 110 lat temu żył w Ameryce pierwszy terytorjalista Mordechaj Emanuel Noach, publicysta i polityk

żydowsko - amerykański, który podjął się próby stworzenia siedziby żydowskiej poza Palestyną. Było to w roku 1825 w epoce rządów absolutystycznych i reakcyjnych w Europie, w erze strasznych prześladowań Żydów w Rosji, kiedy to równouprawnione było jedynie żydostwo amerykańskie, liczące wówczas zaledwie 10,000 dusz. Demokratyczne Stany Zjednoczone wprost zapraszały Żydów uciśnionych i prześladowanych poza Oceanem, aby przybywali do Ameryki i wzięli udział w twórczej pracy nad ugruntowaniem potęgi Stanów. Przybyszom gwarantowano wolność i pełną swobodę.

W takiej to chwili zrodził się w umyśle Noacha plan przesiedlenia wielkiej ilości Żydów do Ameryki i skolonizowania ich w nieznanym jeszcze terytorjum, gdzie zażywaliby pełnej swobody i równouprawnienia. W celu osiedlenia Żydów na roli nabył Noach przy pomocy grona przyjaciół w pobliżu miasta Buffalo niewielką wyspę długości 15 klm i 5 klm szerokości. Na wyspie tej „Grand Island” zamierzał założyć miasto, czy też państewko „Ararat”, gdzie Żydzi pod suwerenną władzą Stanów Zjednoczonych żyliby w swobodzie i wolności. Równocześnie zamianował się „sędzią w Izraelu” i wyznaczył swoich namiestników w większych stolicach Europy. Obowiązkiem ich było przetransportowanie Żydów do nowego miasta żydowskiego. Przed oczyma prześladowanych mas żydowskich starał się Noach oraz agitatorzy jego roztoczyć fantastyczne miraze szczęścia i beztróski na nowym terytorjum, które może być krajem mlekiem i miodem płynącym. Wszystkie niemal ówczesne pisma amerykańskie i europejskie zamieściły płomienne apele Noacha...

A jednak idea, głoszona przez Noacha, spotkała się wśród żydostwa na całym świecie z nieufnością i niechęcią, choć w umyśle Noacha „Ararat” miało być jedynie szkołą dla narodu żydowskiego w urzędzeniu własnego państwa w Palestynie.

W ten sposób zakończyła się „terytorjalistyczna” próba Noacha — fiaskiem.

Miljony Żydów wędrowały do Ameryki, e-

migracja wzrastała w miarę wzmaganie się prześladowań, Żydzi jednak tworzyli w Ameryce nowe ghettta, nie reagując zupełnie na apele Noaha. Z miasta żydowskiego „Ararat” pozostał tylko... kamień węgielny, jako pomnik szlachetnych marzeń i utopji.

Oto są rezultaty terytorjalizmu: tworzy on tylko nowe ghettta i nic ponadto. A jednak te żalosne próby nie odstraszały nigdy lekkomyślnych fantastów, którzy raz po raz występowali z nowymi „planami” terytorjalistycznymi. Baron Hirsch pogрузzył znaczną część swego milionowego majątku dla kolonizacji argentyńskiej. Tosamo dzieje się dziś z „autonomicznym” Biro-Bidżanem, — który pochłania wciąż jeszcze olbrzymie sumy w dolarach złotych ofiarowanych przez lekkomyślnych asymilatorów amerykańskich.

Naród żydowski jest jednak zbyt biednym narodem, by mógł trwonić majątek na nierealne eksperymenty. Historia ostatnich lat kilkudziesięciu uczy nas, że tylko i wyłącznie praca nad odbudową Palestyny, dała konkretne rezultaty. Dziś Palestyna jest jedynym miejscem schronienia dla zbiedzonych i prześladowanych mas żydowskich. Tam tylko może odrodzić się naród żydowski, tam może tworzyć nowe wartości kulturalne, żyć pełnym i swobodnym życiem twórczym.

Tylko zatem w Palestynie może być lokowany nasz majątek narodowy. Jeśli rozmaici asymilatorzy amerykańscy szukają sobie zabawki, niech jej przynajmniej nie uprawiają kosztem cierpiących mas narodu. Wszystkie dotychczasowe eksperymenty terytorjalistyczne, poczynając od Noacha (który zresztą swój „Ararat” uważał za etap przygotowawczy do utworzenia państwa żydowskiego w Palestynie), a kończąc na Biro-Bidżanie, zakończyły się fiaskiem. Biro-Bidżan mimo olbrzymiej reklamy i ogromnych wkładów pieniężnych zdołał dotychczas skupić zaledwie 7 tysięcy Żydów, którzy borykają się z nadludzkimi trudnościami, których koniec łatwo przewidzieć.

Szkoda energii, czasu i pieniędzy! Jedyną drogą wyjścia dla narodu żydowskiego jest realizacja idei odbudowy Palestyny w myśl proroczych wskazań Teodora Herzla.

ABRAHAM NUSSBAUM.

CH. N. BIALIK

SALOMON I ASZMADAJ

Z oryginału hebrajskiego przełożył Władysław Chrapusta

1.

Kiedy Salomon postanowił zbudować przybytek Pański, zwołał starszych ludu i rzekł do nich:

— Odm zwiózł kamieni wielkich i drogich, by wznieść przybytek Pański, a wy mi teraz powiedzcie, czem je mam ociosać, by były gładkie i proste, skoro Bóg przykazał Mojżeszowi: Nie dotkniesz ich żelazem?

A starsi rzekli mu:

— Słyszeliśmy, że jest na świecie dziwna istota, nazwiskiem Szamir, którego stworzył Pan w piątek o zmroku wraz z innymi dziwnymi tworam; Szamir ten jest tak mały, jak ziarnko jęczmienia, lecz posiada w sobie tak wielką siłę, że jednym dotknięciem pazura łamie skały i ciosa kamienie. Rozkaż tedy przynieść Szamira i przeprowadzić go przez kamienie, które w tej chwili popękają pod nim, ociosają się i wygładzą, jak tylko zechcesz. Wszak tak samo uczynił Becael z kamieniami napierśnika

I rzekł król:

— A gdzie jest Szamir?

Odpowiedzieli mu starsi:

— Także i my nie wiemy; może wiedzą demony. Rozkazał król demonom przyjść copędzej do siebie i zapytał ich:

— Gdzie jest Szamir?

I odpowiedzieli mu:

— I my nie wiemy; może wie król nasz, Aszmadaj.

— A gdzie jest siedziba Aszmadaja?

Odrzekły demony:

— Aszmadaj przebywa w Czarnych górach; ma tam studnię, którą wykopał własnymi rękoma, nakrył ogromnym kamieniem i opieczętował pieczęcią. Kiedy wraca codziennie z podróży po świecie i zlatuje po walkach z aniołami na niebie i przychodzi napić się ze studni, najpierw ogląda pieczęć, czy jej nie naruszyła czyja ręka, odrywa ją i gasi pragnienie. Potem ponownie nakrywa studnię, pieczętuje i wraca do dzieła. Tak czyni przez wszystkie dni.

Zawołał król dowódcę wojska Benaję, syna Jehojadowego, dał mu okowy żelazne z wrytym na nich imieniem świętem, pierścień święty z wrytym na nim imieniem świętem, runo owcze oraz wino w bukłakach, pouczył go, co ma zrobić i posłał go, by sprowadził Aszmadaję.

2.

I siedł Benaję, syn Jehojadów, aż przyszedł do góry, gdzie znalazł opieczętowaną studnię, jak mówiły demony. Widząc, że niema Aszmadaja w domu, jął się fortelu. Wykopał dół poniżej studni Aszmadaja, zrobił do niej kanał, przez który woda wyciekła do dołu, poczem zatkał dziurę runem. Następnie wykopał drugi dół powyżej studni, przebił między nim i studnią kanał i napełnił studnię winem, poczem przysypał oba doły ziemią tak, by ich nie było widać. Kiedy skończył robotę,

wlaził na drzewo i skrył się między konarami.

Siedział sobie na drzewie i patrzy, a tu Aszmadaj wraca, wstępuje na górę (od strony pustyni). Straszny jest jego wygląd: nogi ma kogucie, koźlą brodę, a z nozdrzy zionie ogniem. Zadrzał Benaję i przeląkł się bardzo, lecz położył ufność w Imieniu świętem*), jakie trzymał w ręku, opanował się i siedział cicho na gałęzi, czekając, co się stanie.

Przyszedł Aszmadaj do studni, przekonał się, że pieczęć jest cała ze wszystkich stron, zerwał ją, odwalił kamień i schylił się do picia, a oto zamiast wody jest w studni wino czerwone. Zaniepokoił się i rzekł:

Przewrotne jest wino i hałaśliwy trunek.

Kto je lubi, nie będzie mądry.

Powstrzymał się od picia, usiadł na kamieniu zły i gniewny, zgrzytając zębami, sapiąc i zżymając się i nie mogąc znaleźć sobie spokoju. Ale kiedy mu dokuczało pragnienie, nie mógł się dłużej oprzeć i wypił wszystko wino, aż się upił, upadł na ziemię i zasnął. Od chrapania jego góra drżała a drzewo, na którym siedział Benaję, chwiało się jak trzcina. Wtedy zlął Benaję z drzewa i spętał go łańcuchami.

Kiedy się Aszmadaj obudził, przeciągnął i spostrzegł, że ma łańcuchy na rękach, zaczął się młotać i zrywać je z siebie. Ale go wykpił Benaję i zawołał:

— Imię Boże jest na tobie!

Wtedy dopiero uległ i uspokoił się i poszedł za Benaję, dźwigając okowy.

*) W oryginale: Szem Ha-meforasz.

We czwartek dnia 6-go bm. o godz. 17-tej odbędzie się

w Barze-Kawiarni „FENIKS“ Podwieczorek Dancing

na który uprzejmie zaprasza wszystkich Członków Stow. „Ogniska Pracy“ **WYDZIAŁ.**

Akcja legitymacyjna organizacji ogólnosjonistycznej

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej na terenie Małopolski Zach. i Śląska rozpoczyna w najbliższym czasie — podobnie jak co roku — akcję legitymacyjną. Materiał legitymacyjny został już rozesyłany Komitetom Lokalnym i znajduje się już w posiadaniu tychże.

Celem akcji legitymacyjnej jest stworzenie zorganizowanych kadr ogólnosjonistycznych, wykupno bowiem legitymacji partyjnej jest deklaracją świadomej przynależności do organizacji ogólnosjonistycznej i deklaracją współodpowiedzialności i współpracy wszystkich Towarzyszy dla Idealu ogólnosjonistycznego.

Wykupno legitymacji partyjnej jest po myśli par 2, Rozdział I. statutu wewnętrznego, obowiązkiem każdego członka organizacji i tylko posiadacze tejże mają prawa członków organizacji, tak, jeśli chodzi o warunki lokalne, jak też jeśli chodzi o prawa członków w stosunku do Egzekutywy. Po myśli par. 19, Rozdział III. tylko członkowie organizacji a więc posiadacze legitymacji, mają prawo uczestniczyć w walnych zgromadzeniach oraz biernie i czynnie prawo wyborcze do władz organizacji, tak lokalnych, jak też i centralnych.

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej wzywa Komitety Lokalne do poczynienia przygotowań do akcji legitymacyjnej, któreby umożliwiły energiczne i odpowiedzialnie jej przeprowadzenie oraz szybką likwidację tejże.

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla Małopolski zach. i Śląska w Krakowie.



ŚRODA, 5 GRUDNIA

Kraków (304.3) 6,45 Transmisja z Warszawy: audycja poranna. 7,40 Program 7,50 Pogadanka dla pań. 11,57 Sygnał czasu hejnał. 12,03—13,05 Transm. z Warszawy. 13,05 Płyty. 15,30 Transm. z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim. 15,35 „Frontem do morza“ i lokalne komunikaty. 15,45 Tańce różnych narodów — w wyk. orkiestry kameralnej pod dyr. dr Adama Hermana. 16,45—18 Transm. z Warszawy. 18 „Encyklopedia mówiona“ — w opr. inż. St. Broniewskiego. 18,10 Wiadomości bieżące. 18,15—19 Transm. z Warszawy. 19 Transm. z Katowic: koncert chóru orawskiego 19,20 Transm. z Warszawy: pogadanka aktualna. 19,30 Transm. z Katowic. 19,45 Program na dzień następny. 19,50 Transm. z Warszawy: wiadomości sportowe. 19,56 Lokalne wiadomości sportowe, 20 Transm. z Wilna: Wieczór Mickiewiczowski. 20,45 Transm. z Warszawy: dz. wiecz. i „Jak pracujemy w Polsce“?. 21 Transm. z Warsz.: koncert chopinowski w wyk. Józefa Turczyńskiego. 21,30 Odczyt w jęz. włoskim pt. „Włosi w Krakowie“ dr. Jerzego Dobrzyckiego 21,40 Transm. ze Lwowa: koncert kameralny w wyk. Dezyderjusza Danczowskiego i Edwarda Steinbergera. 22 Koncert reklamowy. 22,15 Transm. z Warszawy: muzyka taneczna z dancingu „Paradis“ o 23 wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1345) 12,03—13,05 Koncert ork. Katarzka i Karasińskiego. 16,45 „Chwilka pytań“ w red. W. Frenkla. 17 Pieśni w wyk. L. Zamorskiej i J. Lefeldy. 17,25 Odczyt z cyklu „Ze świata dziewcząt“ pt. przyjaciółki. 17,50 Poradnik sportowy.

Londyn (261.1) 12 Płyty. 13,30 Muzyka lekka. 15,55 Recital fortepjanowy Lusch'a 18,15 Muzyka taneczna. 20,30 Koncert symfoniczny. 24 Muzyka taneczna.

Wiedeń (506.8) 17,15 Koncert chóru. 17,45 Pieśni norweskie. 19,35 Uroczysty koncert z okazji

Troska o zdrowie najbliższych

często spędza sen z oczu niejednej matki i żony.

Dlatego przy pierwszych oznakach wyczerpania należy natychmiast dodawać do śniadania 2-3 łyżeczki

OVOMALTYNY

Dra Wandera.

Wysokowartościowe składniki odżywcze Ovomaltyny podtrzymują zdrowie, dodają energii i niedopuszczają do upadku sił.

Porcja OVOMALTYNY do śniadania kosztuje tylko 10 groszy.

OVOMALTINE

25-lecia Wiedeńskiej Akademii Muzycznej. 23,10 Koncert wieczorny. 23,50 Muzyka taneczna. Praga 11,05 Muzyka salonowa. 19,10 Koncert ork. wojsk. 19,55 Muzyka kameralna. Budapeszt (550.5) 17,30 Koncert symf. 22,20 Muzyka cygańska. 23 Muzyka taneczna.

UŚMIECHNIJ SIĘ

NIESZCZĘŚCIE.

W pociągu kurjerskim. Z przedziału wybiega śmiertelnie przerażony pasażer.

— Ratunku, ratunku! Na pomoc!

— Co się stało?

— Moja teściowa chce wyskoczyć przez okno, a ja w żaden sposób nie mogę otworzyć go.

NIEUDANA UROCZYSTOŚĆ.

— Zawsze chciałem — opowiada ojciec młodej panny — żeby zaręczyny mojej córki odbyły się w jak najciaśniejszym kółku, ale żeby to kółko miało być tak ciasne, że aż narzeczonego nie będzie — to nie przypuszczałem!

I. KONKURS ZIMOWY WYŁĄCZNIE DLA ABONENTÓW „NOWEGO DZIENNIKA“

5 abonentów „Nowego Dziennika“ wyjedzie na 2-tygodniowy bezpłatny wypoczynek do Zakopanego i Rabki.

Stawiamy wszystkim abonentom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku zimowego. W drodze losowania konkursowego 5-ciu (pięciu) abonentów „Nowego Dziennika“ będzie mogło wyjechać do miejsc uzdrowiskowych, gdzie w wymienionych poniżej, doskonałych pensjonatach znajdują zupełnie bezpłatnie pełne umieszczenie i pierwszorządne utrzymanie. Wydawnictwo naszego pisma nabyło miejsca w następujących pensjonatach:

2 MIEJSCA W PENSJONACIE WP. BECKA „ŚWIT“, W RABCE.

1 MIEJSCE W PENSJONACIE WP. KURLAND-DENISENKO „NAŁĘCZ“ W ZAKOPANEM.

1 MIEJSCE W PENSJONACIE WP. WEINDLIN GOWEJ „PRZYSTAN“ W ZAKOPANEM.

1 MIEJSCE W PENSJONACIE WP. BRAUNOWN Y „WOŁODYJÓWKA“ W ZAKOPANEM.

Powyższe pensjonaty są ogólnie znane jako pierw szorzędne zakłady i cieszą się najlepszą reputacją.

WARUNKI UCZESTNICTWA w Pierwszym konkursie zimowym „Nowego Dziennika“:

1. W konkursie mogą brać udział:

a) DOTYCHCZASOWI ABONENCI (Prenumeratorzy) „Nowego Dziennika“, którzy natychmiast, a najpóźniej do 10 grudnia 1934 wyrównują prenumeratę za czas do końca grudnia b. r. włącznie;

b) NOWI ABONENCI, którzy natychmiast, a najpóźniej do 10 grudnia wpłacą w Administracji „Nowego Dziennika“ Inb czekiem P. K. O. prenumeratę conajmniej za czas od 1 grudnia 1934 do 31 stycznia 1935;

c) ABONENCI, PRENUMERUJĄCY PISMO NASZE BEZPOŚREDNIO W AGENCJACH (w Krakowie lub na prowincji). Abonenci ci zgłaszają uczestnictwo w konkursie w samej agencji, która do dnia 10 grudnia RÓWNOCZEŚNIE Z NALEŻY TOŚCIĄ ZA GRUDZIEN prześle Administracji imienny spis, z dokładnymi adresami abonentów, którzy nie zalegają z prenumeratą za czas do końca grudnia włącznie i mają prawo do uczestnictwa w konkursie.

O uzyskaniem prawie uczestnictwa abonent ci — dla uniknięcia ewentualnych pomyłek — zawiadomią również bezpośrednio Administrację „Nowego Dziennika“.

d) ABONENCI, którym z jakichkolwiek powodów wstrzymano wysyłkę pisma, o ile bezzwłocznie, a najpóźniej do 8 grudnia b. r. wyrównują zaległość (bez kosztów adwokackich) i równocześnie odnowią prenumeratę.

2. Członkowie Redakcji i Administracji nie mogą brać udziału w konkursie.

Warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20-tu kuponów, które będą drukowane w naszym piśmie od 1 grudnia 1934 do 14 stycznia 1935. Kuponu te, które są kolejno numerowane, od 1 do 20, należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać najdalej do dnia 18 stycznia 1935 pod adresem: „Nowy Dziennik“, I. Konkurs zimowy (wyłącznie dla abonentów), Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę na to, że nie należy nam przysyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesyłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie, pod podanym codopiero adresem i we wspomnianym powyżej terminie. Wszystkie kuponu należy dokładnie wypełnić!

Losowanie konkursowe odbędzie się dnia 20 stycznia 1935 o godz. 4-tej popołudniu, w budynku „Nowego Dziennika“, w obecności przedstawicieli redakcji i wydawnictwa, oraz publiczności. Nazwiska wylosowane zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

30-lecie pracy naukowej p. Prezydenta Rzpltej prof. Mościckiego



Prezydent R. P. prof. I. Mościcki

W roku bieżącym przypada trzydziestolecie pracy naukowej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego.

Program uroczystości dla uszczenia trzydziestoletniej pracy naukowo-technologicznej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz dla złożenia hołdu Dostojnemu Jubilatowi, przewiduje między innymi w dniu 7 grudnia b. r. otwarcie nowych gmachów Technologji Chemicznej i Elektrotechniki — Politechniki Warszawskiej.

Działalność naukowo-technologiczna Pana Prezydenta, nadzwyczaj bogata i stanowiąca pokazy dorobek w świecie nauki i techniki, cechuje różnorodność tematów, a przytem związanych zawyczaj z realnymi potrzebami życia. We wszelkich poczynaniach uwidacznia się umiłowanie samej pracy, ideaowość oraz służba dla Ojczyzny.

Terenem zainteresowań i twórczej pracy Pana Prezydenta jest chemja nieorganiczna, elektrochemja, elektrotechnika i elektrofizyka, oraz przeróbka ropy naftowej i gazów ziemnych.

Z dziedziny przemysłu nieorganicznego wysuwa się na plan pierwszy rozwiązanie problemu zastąpienia jednego z najważniejszych nawozów azotowych, jakim jest saletra chilijska, produktem fabrycznym przez opracowanie metody wytwarzania kwasu azotowego z powietrza. Pozatem kwas azotowy, jako taki, stanowi nieodzowny materiał w wielu gałęziach przemysłu.

Opracowanie, w związku z powyższem zagadnieniem, urządzenia absorpcyjnego do dnia dzisiejszego nie straciły na swej wartości, czego dowodem jest

zastosowanie ich z jak najpomyślniejszym skutkiem w dwu takich fabrykach, jak w Chorzowie i Mościcach.

Metoda według pomysłu Pana Prezydenta dla produkcji cjanowodoru i związków cjanowych znajduje zastosowanie w fabryce „Azot“ w Jaworznie.

Pozatem pracował Pan Prezydent nad całym szeregiem innych zagadnień, jak: dekoncentrowanie kwasu azotowego, otrzymywanie siarczanu amonowego, względnie siarki lub kwasu siarkowego z gipsu, otrzymywanie tlenku glinowego z glin krajowych i t. d. W całym szeregu prac uwidacznia się tu dążność do wykorzystania surowców krajowych, a w następstwie do rozwoju przemysłu rodzimego.

W dziedzinie, związanej z przemysłem naftowym, opracowuje Pan Prezydent metodę rozdzielania emulsyj ropowych, bezużytecznie w owym czasie wylewanych do rzek, nową metodę zachowawczej destylacji ropy, metodę absorbcyjną dla produkcji gazoliny z gazów ziemnych, oraz szereg innych, jak: ekstrakcję wosku ziemnego, chlorkowanie metanu, pyrogenetyczny rozkład węglowodorów naftowych i t. d.

W dziedzinie elektrotechniki przeprowadza Pan Prezydent badania nad dielektrykami, oraz stwarza nowy typ kondensatora elektrycznego na wysokie napięcia. Kondensatory tego typu znalazły zastosowanie przy budowie największej wówczas stacji radiotelegraficznej na wieży Eifla. Pozatem należy wymienić prace badawcze nad przepięciami i bezpiecznikami.

Na stanowisku profesora Politechniki Lwowskiej nietylko dzieli się Swą wiedzą i sprawnością techniczną, — ale równocześnie przyciąga serca Swych studentów, budząc w nich zamiłowanie dla pracy.

Celem stworzenia odpowiednich warunków dla prac badawczych, mających służyć polskiemu przemysłowi, oraz dla kształcenia młodych sił technologicznych, zakłada Pan Prezydent we Lwowie Instytut Badań Naukowych i Technicznych „Metan“, przekształcony później w Chemiczny Instytut Badawczy.

Organem prasowym „Metanu“ był miesięcznik „Metan“, później „Przemysł Chemiczny“, stanowiący do dnia dzisiejszego najpoważniejsze czasopismo naukowo-technologiczne w Polsce.

W okresie tym opracowuje Pan Prezydent pla-

Podziękowanie.

WP. Doc. Dr. Tadeuszowi Pisarskiemu za szczęśliwe przeprowadzenie operacji i WPanu DR. ROMUALDOWI LAKSOWI za skuteczne wyleczenie ojcowską opieką serdeczną „Bóg zapłać“

NACHMANOWIE LIEBLICHOWIE
CHRZANÓW.

526g

ny fabryki „Azot“ w Jaworznie dla produkcji kwasu azotowego i związków cjanowych.

Jedną z wielu chlubnych kart działalności Pana Prezydenta, to przejęcie i uruchomienie własnymi, polskimi siłami fabryki związków azotowych w Chorzowie, przyczem w dodatku wprowadza ulepszenie aparatury i fabrykacji, dzięki czemu przedsiębiorstwo deficytowe za administracji niemieckiej, staje się wkrótce dochodowe.

Z okresu po objęciu steru nawy Państwa należy wymienić, między innymi, żywe interesowanie się pracami Chemicznego Instytutu Badawczego, współpracę przy projektowaniu Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach, opracowanie metody i aparatury dla „górnego powietrza“ i t. d.

Uznanie dla pracy naukowo-twórczej Pana Prezydenta wyraziło się, między innymi, nadaniem Mu tytułu profesora honorowego oraz doktora honoris causa, przez szereg wyższych uczelni krajowych i zagranicznych.

Obchód jubileuszowy ku uczczeniu 30-lecia działalności naukowej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, prof. Dra Ignacego Mościckiego, odbędzie się w Krakowie w piątek dnia 7 grudnia 1934 r. o godz. 12-tej w południe, w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Program obchodu jest następujący:

1) Przemówienie wstępne Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. 2) Przemówienie prof. Dra K. Dziewońskiego w imieniu Polskiego Towarzystwa Chemicznego p. t. „Indywidualność Prof. Ignacego Mościckiego jako człowieka, badacza i wynalazcy na tle wspomnień osobistych z przed lat 30-tu. 3) Odczyt prof. Dra Estreichera p. t. „Działalność naukowa Prof. Ignacego Mościckiego w dziedzinie chemji“. 4) Odczyt prof. Dra B. Kamieńskiego p. t. „Prace Prof. Ignacego Mościckiego w zakresie elektrochemji i elektrotechniki“. 5) Odczyt inż. R. Wowkonowicza, dyrektora Państw. Fabryki Związków Azotowych w Mościcach p. t. „Rola Prof. Ignacego Mościckiego jako twórcy i organizatora przemysłu azotowego w Polsce“. 6) Odczyt inż. E. Mianowskiego, wicedyrektora Gazowni Miejskiej w Krakowie, p. t. „Prace Prof. Ignacego Mościckiego w dziedzinie przemysłu bitumicznego“.

Mydło Bebe Szofmana dla dzieci — niezastąpione

Jubileusz historyka i działacza

Dr. Ignacy Schipper ukończył 50 lat życia, ale przynajmniej 30 lat tego okresu pracował na niwie historycznej. A w dziedzinie historii żydowskiej obrał sobie i uitorował odrębną drogę, wnosząc wiele nowych wartości żydowskich do historjografji żydowskiej. Uboga jest ta nasza historjografja. Jej metoda przez długie lata ograniczona była, a poniekąd jest i po dzień dzisiejszy, do dwóch tematów, do martyrologji żydowskiej i do historii ducha żydowskiego. Żydowska szkoła historyczna, jeśli o takiej można wogóle mówić, pielęgnowała przez wiele lat właściwie tylko wiedzę o rozwoju kultury żydowskiej, a z braku historii politycznej wiedzę — o martyrologji żydowskiej.

Schipper był jednym z pierwszych, a w odniesieniu do Żydów polskich pierwszym historykiem, który zwrócił uwagę na podbudowę ekonomiczną bytu Żydów w golusie i próbował nam dać dzieło o życiu gospodarczym Żydów w ciągu wieków. Obdarzony

talentem historycznym i intuicją rasowego badacza, zdołał z fragmentarycznych, nielicznych źródeł stworzyć obraz syntetyczny dziejów gospodarczych Żydów i odsłonić w ten sposób zupełnie nową stronę życia żydowskiego. Jego studja nad stosunkami gospodarczymi Żydów polskich w średniowieczu, jego dzieło o początkach kapitalizmu u Żydów w okresie średniowiecza, otwiera nowe horyzonty i koryguje w niejednym szczególe dotychczasowy pogląd na bieg dziejów żydowskich.

Schipper pierwszy zajmuje się społeczną strukturą Żydów, ich życiem gospodarczym i wnosi do historii żydowskiej jakiś świeży powiew, nową myśl i nowe, całkiem nowe ujęcie.

A przytem ma Schipper, jako historyk, jedną wspaniałą zaletę. Jest nietylko badaczem-analitikiem, lecz umie tworzyć syntezę i ująć ją w formie skończenia artystycznej. Jego dzieła historyczne są ściśle naukowe, ale forma jest zawsze ujmująca, ciekawa i interesująca. Schipper należy bowiem do rzędu tych, nielicznych u nas historyków, którzy są także artystami, i choć jego specjalność — historia gospodarcza — niebardzo nadaje się do interesujących rozważań,

to niemniej potrafi Schipper zainteresować czytelnika swoją metodą, piękną formą i — wielostronnością. Bo Schipper jako historyk nie jest jednostronny, choć historia gospodarcza jest jego domeną. Jego badania nad historją kultury żydowskiej, nad językiem i teatrem żydowskim, nad politycznymi fragmentami dziejów żydowskich posiadają nie mniejszą wartość. I w tej dziedzinie był Schipper poniekąd nowatorem, bo zbadał i odkrył zagadnienia, które byty do niedawna obce historjografji żydowskiej.

Przytem jest Schipper wybitnym działaczem sjonistycznym. W latach 1919—1927 był posłem na Sejm, a jako przywódca grupy radykalnych sjonistów w b. Kongresówce, a dziś prezes tej organizacji, rozwija bardzo rozległą działalność sjonistyczną. Schipper — działacz polityczny, a przede wszystkim Schipper-historyk, ma przed sobą wielkie pole działania. Życzymy mu, by jeszcze przez długie lata działał i pracował w myśl hasła przez siebie głoszonego, a przede wszystkim, żeby nam dał wielkie, planowane dzieło o historii gospodarczej narodu żydowskiego od najdawniejszych czasów do okresu współczesnego, dzieło, które Ignacy Schipper może napisać.

L. R.

NA SZEROKIM ŚWIECIE

Montagu Norman — „czarodziej City“

Kto nie zna choćby ze słyszenia Normana Montagu, tego „czarodzieja City“, jak go często w kołach finansowych świata nazywają, dyktatora brytyjskiego świata finansowego, a przede wszystkim gubernatora Banku Anglii? Norman Montagu jest dziś na ustach wszystkich Anglików. W nim pokłada nadzieje przemysł angielski, który uzdolnił on do dalszej konkurencji przez zdevaluowanie funta, wpatrzone jest w jego posunięcia finansowe drobnomieszczactwo, — wierzące, że ten „czarodziej z City“ wyciągnie je z impasu, wierzy w jego szczęśliwą gwiazdę rzemieślnik i rolnik angielski. Norman Montagu — to dziś jedna z najpopularniejszych postaci Anglii.

PENSJA PREZESA BANKU.

Ten od lat 14 finansowy dyktator Anglii nie ma za sobą romantycznej kariery. Nie urodził się w suterynach lub na poddaszu, nie wykuwał swej kariery ciężką pracą, — krok za krokiem w znoju i trudzie. Od najmłodszych lat stały mu, synowi milionera angielskiego, wszystkie drogi otworem. — I dziś też prywatny jego majątek odziedziczony w spadku po rodzicach idzie w miliony, uniezależniając go finansowo od wszelkich postronnych wpływów. Jego pensja, jako gubernatora Banku Anglii nie należy do najwyższych. Otrzymuje tyle, ile pobiera zdolny pracownik przeciętnie wielkiego Towarzystwa, lub tyle ile zarabia w Anglii dobry adwokat. Dwa tysiące funtów szterlingów zarobku rocznego to kwota przeciętna. Gubernatorowi państwowego banku Anglii starczy ledwie na drobniejsze wydatki.

JESZCZE JEDEN REKORD ŚWIATOWY.

Ale mimo swojej krezusowej fortuny należy Norman Montagu do najskromniejszych ludzi pod słońcem. „Człowiek nie jest tem, na jakiego pozornie wygląda, oświadczył raz, lecz tem, za co się uważa“. Miała to być odpowiedź że nic sobie nie robi z tego, co o nim inni sądzą. W każdym razie w swojej branży osiągnął już rekord światowy. — Kroniki państwowego banku Anglii nie znają takiego precedensu, tak długiego urzędowania swego gubernatora. Od czternastu lat jest Norman Montagu zawiadowcą angielskiego majątku narodowego i finansowym dyktatorem pięciu po sobie następujących rządów. Co roku, pocichutku, bez hałasu wybierany jest ponownie. Rekord, jakiego żaden gubernator państwowego banku w Europie nie osiągnął.

GUBERNATOR MILCZEK

W Londynie prawie że nie używa Montagu auta. Lubi piesze przechadzki. Zamyślony, z wzrokiem wbitym w ziemię, może godzinami błąkać się po ulicach Londynu, zanim uda się do swego biura. Czasem wpada do jakiegoś wielkiego maklera giełdowego na pogawędkę, rzuca niedbale kapelusz na biurko, zakłada w tył ręce pod rozpięty płaszcz i od niechcenia rzuca bankierowi pytanie: „No, jak idą dziś interesy?“ Nikt się temu zachowaniu nie dziwi, każdy odwożąc go do najwyższego urzędnika bankowego wie, że to już jest taki styl tego niezwykłego człowieka. Montagu rzucił pytanie, a makler giełdowy ani się spodziewa, że taka czy owaka jego odpowiedź jest kluczem do sensacyjnego wydarzenia, które zanotuje kronika angielskiego Banku. Są zaprzyjaźnieni od lat, takie tete-a-tete nie zdarza się często, bankier próbuje zagadnąć wysokiego swego gościa, ale bez skutku. Wie, że Norman Mon-

tagu nie opowie o swoich posunięciach ani słowa. To jego zasada — milczeć. Pytać, do wiadywać się samemu. Wiedzą o tem jego znajomi i ze śmiechem rzucają pytanie: „No Montagu, co z funtem?“ Norman Montagu uśmiecha się na to nacieranie, rzuca jakiś dowcip i przechodzi natychmiast na inny temat. Ale kiedy z takiej wizyty wychodzi za dowolony, kiedy informacje idą po linii jego myśli i zamierzeń, wtedy przechodząc rzuca żebrakowi złotą monetę do kapelusza. — Jest to może jedyny zbytek na który sobie pozwala: nosić złote suwereny, które dawno już wyszły z obiegu, w kieszeni od kamizelki

DWA ROMANTYCZNE PORYWY

Swoją karierę bankową rozpoczął dzisiaj-szy prezes państwowego banku angielskiego mając lat dziewiętnaście. Wstąpił wtedy, w r. 1890 do banku swego dziadka, Brown, Shipley and Co. W kilka lat później wyjeżdża do Ameryki, praktykuje w przedsiębiorstwach bankowych Brown Bros., Harrison and Co, wraca do Londynu i zostaje prokurentem w banku dziadka, który bierze go zresztą do spółki. Jest pracowity i zdolny. Całą swą w Ameryce nabytą wiedzę i praktykę bankową stosuje u siebie. Pochłonięty pracą, nie pozwala sobie ten młody milioner na nic. Nie zajmują go zabawy, nie poświęca się sportom, jak jego koledzy. Jego pasją są cyfry. Raz tylko daje się porwać romantycznemu porywowi. Zaciąga się podczas wojny burskiej do armii angielskiej i jako podoficer zdobywa jedno z najwyższych odznaczeń wojskowych: medal królo-

U dorastającej młodzieży stosuje się rano szkła naczek naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“. Przy użyciu takowej jej czyszczącej działanie na krew i naprawa funkcji żołądka i kiszek i dziewcząt i chłopców daje zbawienny skutek. — Zalecana przez lekarzy.

wej z czterema kłamrami. Pozatem jest jego życie prostolinijne. W r. 1907 zostaje wybrany do Rady Nadzorczej Banku Anglii, w r. 1918 awansuje na zastępcę gubernatora Banku, w dwa lata później, obdarzony najwyższem zaufaniem sam staje na czele Banku Anglii. Jako 62-letni mężczyzna żeni się. Było to zeszłego roku. Za żonę pojął Priscillę Reyntiens, wnuczkę lorda Abingdona, radną miasta Londynu. Był to drugi krok romantyczny w życiu tego „suchego“ człowieka.

DOLARY I FUNTY.

Najwyższym celem Normana jest obecnie wyrównanie parytetu pomiędzy funtem angielskim a dolarem amerykańskim. On był tym, który dopomagał do dewaluacji dolara, chociaż zdawał sobie sprawę, że szkodzi w ten sposób interesom eksportowym Anglii. Jest on bezwzględny przeciwnikiem polityki spekulacyjnej i nie chce pod żadnym warunkiem dopuścić do dalszego pogłębienia się chaosu walutowego. Wierzy, że przy pomocy Międzynarodowego Banku Wypłat uda mu się wyrównać parytet walut, który wykluczy wszelkie szkodliwe fluktuacje i umożliwi stały rozwój wymiany towarów między państwami świata. Dla niego ten plan nie jest utopją, a realnym celem. Dąży doń konsekwentnie. Ale czy uda mu się to osiągnąć? Nazywają go przecie „czarodziejem City“...

Milionowe honorarium S. Untermayera

Najwyższe w historii adwokatury honorarium otrzymał ostatnio słynny adwokat amerykański Samuel Untermayer zarazem jeden z przywódców antyniemieckiego ruchu bojkotowego. Oto, za doprowadzenie do porozumienia między dwoma nowojorskimi towarzystwami kolei podziemnych otrzymał 1,100.000 dolarów (ponad 5 milj. zł.) — Stwierdzić należy, że gmina nowojorska która wypłaciła to honorarium, zrobiła mimo to dobry interes, gdyż doprowadzenie do porozumienia między temi dwoma towarzystwami zaoszczędzi gminie około 11 milionów dolarów rocznie.

— o-§-o —

Ślub następcy tronu Transjordanji

Ślub najmłodszego syna królestwa angielskich, księcia Kentu, z księżniczką Maryną grecką, tak zajął uwagę Europy, że dopiero teraz dowiadujemy się o innym ślubie księżęcym, który odbył się w Ammanie, stolicy Transjordanji, z całym przepychem wschodnim.

Żenił się emir Talah, domniemany następcą tronu Transjordanji, a na wiadomość o tej uroczystości, tysiączne rzesze ludzi z emiratu i z Palestyny zapełniły Amman. Przybyli z obu stron Jordanu Beduini wystąpili ze swemi igrzyskami wojennymi, a szejkowo arabscy stawili się na uroczystość w starodawnych zbrojach i śpiczastych hełmach.

W dzień ślubu emir Transjordanji wydał śniadanie na cześć uczestniczącego w ceremonji ślubnej wysokiego komisarza brytyjskiego Palestyny i Transjordanji, sir Artura Wauchopa, a następnego dnia — wielką ucztę dla ludu, w której mógł uczestniczyć i uraczyć się pieczeniem wielbłądzą każdy gość proszony, czy nieproszony.

Dom przyszłości

Na wystawie w Londynie znajduje się jednorodzinny dom mieszkalny, cały zbudowany ze stali i szkła. Całe urządzenie składa się z zmechanizowanych mebli. W domu — znajdują się maszyny które wykonują same te wszystkie czynności, które dotychczas należały do zakresu działania gospodyni lub służącej.

Znajdują się tam automatyczne sprzątaczkę, maszyny które same gotują, smażą, pieką, piorą, smarują chleb masłem i podają same do stołu. Przed domem znajdują się urządzenia do kopania kartofli i różnych warzyw i nawet do mycia psa.

— o-§-o —

Powieść bez końca

W niewielkiem mieście francuskim Rennes wychodzi dziennik, który pod pewnym względem pobił rekord światowy.

Przed sześciu laty dziennik ten rozpoczął druk powieści w odcinku i przed paru dniami wydrukował 2000-ny odcinek. Najstarsi i najwierniejsi czytelnicy dziennika już nie pamiętają, od czego się zaczęło. Co więcej, sam autor powieści kilka razy zgubił już wątek, ale znowu go odnalazł i ciągnie swoją powieść w nieskończoność, bijąc rekordy starego Dumasa.

Autor w rozmowie z dziennikarzami zapewniał, że jeżeli mu tylko zdrowie służyć będzie, to powieść swą jeszcze przez kilka lat pociągnie.

MUZYKA.

— Tak, nasz dom jest bardzo muzykalny, moja żona uczy się grać na fortepianie, a córka na skrzypcach.

— A pan czego się uczy?

— Ja — uczyć się cierpieć bez skargi.



Maks Baer zachorował

Bawiący od dłuższego czasu, w Meksyku mistrz świata wszystkich wag, Max Baer nagle zachorował. Jak się okazało choroba Baera została spowodowana ukąszeniem moskitów. Jego manager Hoffman przewiózł chorego pupila do szpitala, poczem samolotem uda się do El Paso w Teksasie.

Hoffman zapowiada, iż Baer rozegra pierwszy mecz w czerwcu 1935 r. Jako przeciwnicy broni się, pod uwagę mistrz Anglii Jack Peterson, Amerykanin Steve Hamas i Art Lasky, który jest żydem, oraz w pierwszym rzędzie Primo Carnera, któremu Baer zamierza udzielić rewanżu.

Pogłoski o zakontraktowaniu spotkania z Schmelingiem okazały się nieprawdziwe. Schmeling musiałby przedtem pokonać Hamasa, Carnera i Lasky'ego.

TOURNEE WIEDEŃSKIEGO HAKOAHU.

Piłkarze wiedeńskiego Hakoahu wyjeżdżają w bieżącym miesiącu na kilkutygodniowe tournée do Francji i Włoch. Szeregi Hakoahu zostaną zasilone w najbliższym czasie kilkoma piłkarzami z Węgier.

PILKARZE AUSTRIJACCY ZWYCIĘZYLI W ANGLJI.

Piłkarska drużyna wiedeńska „Austria“ rozegrała w Liverpool pierwsze swoje spotkanie na ziemi angielskiej z cyklu zapowiedzianego tournée.

W meczu Austria pokonała FC Liverpool 2:0. Widzów 20.000.

NURMI UCZY FINNÓW

Fiński Zw. Zw. Sportowych postanowił założyć w Vierumaki, na południu Finlandji, wyższą szkołę sportu.

Szkola pomieszczy 200 słuchaczy. Dysponować ona będzie własnym sześciopiętrowym budynkiem oraz wszelkimi terenami sportowymi z urządzeniami narciarskimi włącznie.

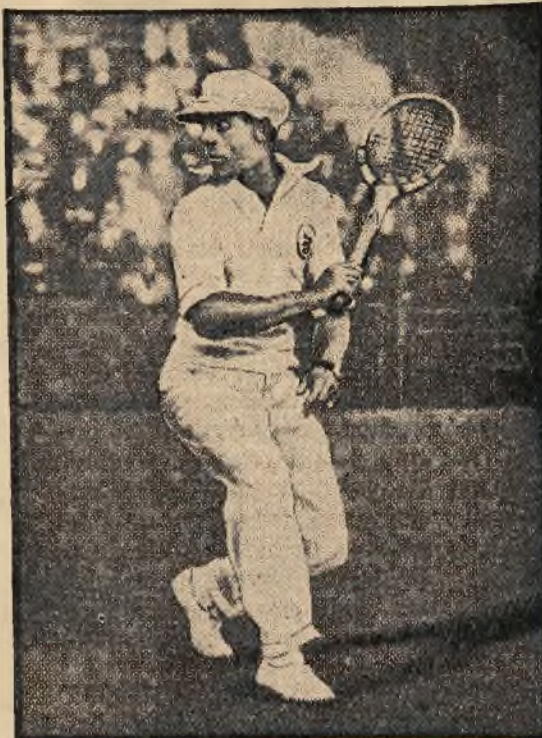
Lekkoatletyką w nowej szkole kierować ma sam Paavo Nurmi.

UNIEWAŻNIENIE MECZU BOKSERSKIEGO POLSKA—CZECHOSŁOWACJA.

Rozegrany niedawno w Warszawie międzypaństwowy mecz bokserski Polska—Czechosłowacja o puchar środkowej Europy, został definitywnie unieważniony ze względów formalnych (jeden z sędziów wydał remisowe orzeczenie, na co regulamin rozgrywek nie pozwala).

Mecz powyższy, jak wiadomo, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Polski 11:5. Zawody zostaną powtórzone w najbliższym czasie. Terenem meczu będzie prawdopodobnie Poznań.

Karel Koželuh



Doskonały tenisista-zawodowiec Czechosłowacji — Karel Koželuh przewidziany jest jako trener polskiej drużyny reprezentacyjnej. Na razie Czech bawi w Ameryce — sprawa może być definitywnie załatwiona po powrocie Koželucha do Pragi.

NOWE PRZEPISY HOKEJOWE

Od 1 grudnia obowiązują nowe przepisy hokejowe, które mają nast. brzmienie:

1) Pole bramkarza tworzy prostokąt szer 244 cm. i głębokości 1 m. 525 mm., utworzony w ten sposób, że linja bramki przedłuża się w obie strony o 30,5 cm. i druga strona prostokąta jest na odległości 1 m. 525 mm. od linii bramki. Linje muszą być pomalowane na niebiesko.

2) Pole bramkarza służy sędziemu do łatwiejszego okroślenia graczy, przeszkadzających bramkarzowi, a znajdujących się w pozycji spalonej. Fakt ustalenia pola bramkowego w niczem nie zmienia dotychczasowych przepisów gry.

3) Jeżeli gracz atakującej strony, który nie jest w posiadaniu krążka, zajął pozycję koło lub blisko bramki w sposób, który przeszkadza bramkarzowi w ruchach lub w obserwacji nazadu w chwili gdy ten ostatni jest przy bramce, sędzia musi natychmiast przerwać grę i zarządzić „faceoff“ przy niebieskiej linii. Bramka strzelona w takiej sytuacji (kiedy bramkarzowi stojącemu w bramce przeszkadzał gracz napadającej strony) nie może być uznana

SZWEDZI PRZEGRYWAJĄ WYSOKO W ANGLJI.

Piłkarska drużyna szwedzka „AIK“ przegrała swój pierwszy mecz na terenie angielskim z West Ham United 1:6.

EISENHOFFER WE FRANCJI

Słynny międzynarodowy węgierski, ex-piłkarz wiedeńskiego Hakoahu, Eisenhoffer przebywa obecnie we Francji, gdzie zasilił szeregi doskonałego klubu Olympique (Marsylja).

Warto zaznaczyć, iż we Francji przebywa obecnie kilkuset znanych międzynarodowych piłkarzów z zagranicy.

CIEKAWY PROJEKT ZMIANY STATUTU AMATORA

W Paryżu obraduje obecnie powołana przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski specjalna komisja do zbadania reformy statutu amatora. W skład tej komisji wchodzi pp. Anspach (szermierka (jako przewodniczący), Carnot (strzelanie), Seldrayers (piłka nożna), Genet (lekka atletyka), Hector (hipika), Evers (hokej), Donath (pływanie) i Mulega (wioslarstwo). Jak się dowiadujemy, na konferencji omawiane są projekty radykalnej reformy statutu amatora, przyczem wysunięte zostały sprawy dopuszczenia nagród pieniężnych, zwrotu utraconych zarobków przy większych imprezach, pomocy dla zawodników przy większych zawodach oraz zezwolenie zawodnikom na pracowanie w biurach swych związków, o ile pracę tę faktycznie spełniają.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI W BIAŁYMSTOKU

Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski, według ostatnio zatwierdzonego terminu PZLA, przynajmniej zostały Białostokowi na 6—7 lipca. Białostok doczekał się więc nareszcie uzyskania przywileju, o który walczył w roku ubiegłym tak gorliwie. Mistrzostwa zimowe (dla pań) odbędą się w hali przemysłowej lub łwowskiej 2—3 lutego. Warszawa otrzymała jedynie organizację maratonu, który będzie zarazem eliminacją olimpijską.

SZKOCI NIE CHCĄ SŁYSZEĆ O MECZU Z WŁOCHAMI

Szkocki Związek Piłkarski zamierzał zaprosić piłkarską reprezentację Italji na mecz międzypaństwowy Szkocja—Włochy. Obecnie jednak po meczu Anglja—Włochy, Szkoci zmienili zdanie. Ostra i brutalna gra Włochów, ofiarą której padli niemal wszyscy gracze angielscy, wpłynęła na zmianę zamierzeń. Szkoci o spotkaniu z Włochami nie chcą nawet słyszeć.

Zadajcie wszędzie „Nowego Dziennika“

Bruno Adler

Copyright by Michal Kacha — Verlag Praha.

60)

Sprawa Leopolda Hilsnera

Autoryzowany przekład G. Nadlerowej

Od pierwszego dnia rozprawy gromadzi się publiczność jak najliczniej, przeważają oczywiście kobiety. Hilsner jest nerwowy, poważny, skupiony. Wypiera się współudziału w zbrodniach, przyznaje się natomiast do popełnionego oszustwa. Jeszcze raz odwołuje złożone w swoim czasie zeznanie. Lęk i udreki doprowadziły go wtedy niemal do szaleństwa. Klimy wogóle nie znał. Opisuje w sposób logiczny swój pobyt w Iglawie, wyjaśnia wszelkie wątpliwości, rozprawa się z każdym zarzutem. Zachowanie jego jest znacznie sympatyczniejsze, aniżeli w Kuttenubergu. Forma, w jakiej obecnie prowadzi się rozprawę, dodaje mu odwagi. Podczas gdy przy ogólnej wesołości odczytuje się jego żołnierski list miłosny, wysłany do Hanksi Benesz, złącza się sam w zakłopotaniu nad manszetami.

Marja Hiruza wybucha na sali sądowej płaczem. „Agnieszko moja“ lka, przyczem głębokie wzruszenie ogarnia salę. Stwierdza, że „Agnieszka znała Hilsnera“. Widziała go na odpuszcie w Zhorze, właśnie wtedy, gdy Klima znikła. — „Ależ o tem nam nic pani nie opowiadała dotychczas!“ — „Nikt się mnie o to też nie pytał!“ „Córka nazywała Hilsnera po imieniu „Polda“, na tę okoliczność może powołać Vecerę na świadka“. Lecz dlaczego pani to wszystko dotychczas przemilczała? — „W Kuttenubergu było mi tak niedobrze“. Między zeznaniami jej, a opiekuna Nowaka zachodzą poważne sprzeczności. Gdy obrona zwraca na to uwagę, pozwala sobie redaktor Nowak z audytorjum na zuchwałe wykrzykniki. Od-

powiedni nastrój ogarnia publiczność. Baxa potwarza z naciskiem, że kaftanik zmarłej jest teraz bardziej splamiony krwią, niż w Kuttenubergu; prokurator proponuje zasiągnięcie co do tego opinii rzeczoznawców, „by wreszcie definitywnie i radykalnie kres położyć owym zuchwałym kłamstwom, szerzonym dzięki nietykalności reprezentantów parlamentu przez wiadome stronnictwa“. Wniosek obrony, dotyczący przesłuchania Jana Hruzy, zostaje odrzucony.

Defilada świadków wymaga wiele czasu. Selinger z celi więziennej dostaje się na salę rozpraw, a opuszcza ją nowem podejrzeniem obciążony. Wszyscy poruszają się tym razem znacznie swobodniej, nie ukrywając swego podniecenia. Marja Huber zapadaje, że zobaczywszy wówczas trzech Żydów razem, pomyślała sobie odrąza, „kogo też npatrzyli sobie na zarznięcie“. Także i ona wie dzisiaj znacznie więcej, niż w Kuttenubergu, lecz wypiera się, jakoby przed sądem obwiniała Friedę. Gdy Hilsner jej odpowiada, zwraca się do niego z krzykiem: jest porządną kobietą, nie obawia się Żydów ani żadnego adwokata, swoich pięciorgo dzieci wykierowała na ludzi, nikt jej nie złego nie może zarzucić, pięć lat żyła w Simeńringu... Zbliża się do Hilsnera i rzuca mu w twarz obelgę: „Niech cię djabli weźmą!“ Traci zupełnie panowanie nad sobą, miota się, przeklina Hilsnera. Z wielkim trudem udaje się uwiąć ją ze sali. Jeszcze z kurytarza dochodzą jej wyzwiska i groźby.

Także pamięć Ciuka niezwykle się rozwinęła.

Gdy obrona podkreśla to ze sceptycyzmem, wnosi publiczność protest. Nawet ława przysięgłych nie tłumi pomruku niezadowolenia. Vesely, Vytackowa i Reisman widzieli nóż rzeźniczy na własne oczy, przed nimi też wyjawiał rzekomo Hilsner swe plany, odnoszące się do kochanki. Niech tylko teraz nie próbuje wyprzeć się tego. Z zakreconemi butnie wąsiskami staje Piotr Pesak przed sądem, pierś jego zdobią dwa medale, wyonuje głośny, posuwisty ukłon, składa swe zeznanie patetycznie i wyczerpująco. Na pytanie obrony odpowiada zuchwałe, przewodniczący musi go w końcu skarcić. Gdy mówi o Żydach z Polny, nadsłuchuje ku ucieście słuchaczy ton z żydowskiej mowy. Między Hilsnerem a nim dochodzi do gwałtownej sprzeczki Trybunał odrzuca wniosek obrony, która domaga się odczytania karty karnej Pesaka, który m. in. karany był za kradzież.

Obywateli i sędziów przysięgłych z Pisek zaostrza Niemcy w broszury o mordzie rytualnym własnego wyrobu. Dr. Aurednick odbiera codziennie listy, pełne pogrózek i oszczerstw, przeważnie z Wiednia „Narodni Listy“ donoszą o pewnej zagadce. Przyjaciel Hilsnera, Leixner rzekomo wyraził oburzenie swe w słowach. „Co też Hilsner może zeznać? Właściwie nic. Lecz gdybym ja rozwiązał język!“ Teraz Leixner rzekomo przepadł jak kamień w wodę. Pewna katolicka, praska gazeta przynosi wiadomość z Pisek według której jakaś u Żydów zatrudniona służąca zginęła bez wieści. Pogłoska ta — jak donosi Cas — bierze się stąd, że dzieci w Pisek bawia się w sprawie Hilsnera, przyczem chłopcy grożą dziewczętom zarznięciem. Miastem i okolicą owiadną całkowicie antysemityzm; lansuje go tak zwane dobre towarzystwo Organizuje się bojkot żydowskich sklepów i przedsiębiorstw.

(Ciąg dalszy, nastąpi.)



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

O zliberalizowanie polityki egzekucyjnej Zakładów Ubezpieczeń Społecznych

Jak już donosiliśmy, na terenie samorządu gospodarczego przeprowadzona została ostatnio dyskusja na temat zliberalizowania polityki egzekucyjnej zakładów ubezpieczeń i ubezpieczalni społecznych. Jednym z głównych momentów, wysuniętych w czasie tej dyskusji jest sprawa przyjmowania weksli przez ubezpieczalnie społeczne. Wprawdzie Ministerstwo Skarbu rozporządzeniem z lipca br. ustaliło, że Ubezpieczalnie Społeczne mogą inkasować składki na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych zasadniczo w gotówce, w wekslach zaś jedynie w drodze wyjątku i w wysokości tej składki, która przypada na pracodawcę. Mogą być przyjmowane zasadniczo tylko weksle opatrzone 2 podpisami przy równoczesnym złożeniu przez pracodawcę deklaracji,

że w razie niewykupienia wekslu w terminie, weksel może być zwrócony pracodawcy, a nieuiszczone składki pozostają jako zaległość podlegająca egzekucji. W konsekwencji powyższego przyjęcie wekslu nie może być traktowane jako „zabezpieczenie“ lub „zapłata“ lecz jedynie jako odroczenie zapłaty. Ponieważ rozporządzenie to w niedostateczny sposób uwzględnia obecną sytuację przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych sfery gospodarcze zamierzają zwrócić się do władz rządowych w sprawie zmiany tego rozporządzenia w takim kierunku, aby możliwość dokonywania zapłaty składki weksłami mogła mieć szersze zastosowanie oraz przyjęcie weksli odpowiadało zapłacie a nie tylko zabezpieczeniu.

Trudności przy wydawaniu kart rzemieślniczych

Jak wiadomo, w terminie do 31. grudnia r. b. przyjmowane są podania od tych rzemieślników, którzy ubiegają się o karty rzemieślnicze w drodze dyspensy. Procedura przewiduje, iż warsztaty, należące do takich rzemieślników, kontrolowane są przez specjalne komisje, delegowane przez Izby Rzemieślnicze. Komisje te zwracają uwagę na fachowe prowadzenie warsztatu, na system pracy, na inne warunki zewnętrzne.

Niestety, komisje te niezawsze znalazły się na należytych poziomach.

Mianowicie, w kilku wypadkach komisje wydały ujemne opinie z tego powodu, że cennik rzemieślnika okazał się za niski. Wiadomo, iż kalkulacja rzemieślnicza nic nie ma wspólnego z sprawą kwalifikacji rzemieślniczych. To też niewątpliwie komisje ulegały względem konkurencyjnym, co jest stanowczo niedopuszczalne.

Wypadki ujemnego opinowania w sprawach dyspensy kontrolowane są następnie przez organizacje społeczne.

Za mało szkół rzemieślniczych

Związek Izb rzemieślniczych złożył ministrowi WR i OP memoriał w sprawie specjalnych subwencji na szkoły rzemieślniczo-zawodowe. Szkolnictwo to nie jest jeszcze rozwinięte w sposób należyty. — Ilość szkół dokształcających zawodowych jest w stosunku do potrzeb zbyt nikła, tymczasem ustawa przemysłowa żąda, by kandydaci do egzaminu mistrzowskiego wykazali się posiadaniem świadectw dokształcającej szkoły rzemieślniczej. Wobec tego memoriał wskazuje na konieczność przekazania z sum budżetowych dotacji na szkoły rzemieślniczo-zawodowe. Sumy te są stosunkowo nieznaczne i Związek przewiduje, że dotacja na rok 1935/6 wyniosłaby nieco powyżej 2 milionów zł.

Inwalidzi przeciw nowym przepisom koncesyjnym

Niedawno ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, wprowadzające poważne zmiany w dziedzinie udzielania koncesyj alkoholowych. Mianowicie, nowela wprowadziła większą liczbę koncesyj, co niewątpliwie przyczyniłoby się do zwiększenia obrotów monopolu spirytusowego.

Tymczasem związki inwalidów zwróciły się do władz, wyrażając niezadowolenie z nowego stanu rzeczy. W wyniku tego nastąpiło opóźnienie ogłoszenia rozporządzenia wykonawczego do nowej ustawy. Jak twierdzą, rozporządzenie takie ukaże się dopiero w r. 1935, mianowicie przed nowym rokiem budżetowym.

Wycofanie znaczków stemplowych wartości 2 i 5 złotych starego wzoru

W „Dzienniku Ustaw R. P.“ Nr. 104 (poz. 932) ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu z dnia 16 listopada br., postanawiające, że znaczki stemplowe wartości 2 i 5 zł. sporządzone według wzorów opisanych w § 23 rozporządzenia ministra skarbu z dnia 10 października 1932 r. (Dz. U. R. P. nr. 99 poz. 342), mogą być używane tylko do końca grudnia br. Znaczki takie, nie użyte celem uiszczenia opłaty stemplowej, zostaną wymienione na znaczki stemplowe, będące w obiegu, w razie przedstawienia ich do wymiany w czasie od 15 grudnia br. do 15 stycznia 1935 r.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

DR. FRANCISZEK TOMANEK: Handel Towarowy i pieniężny, jego organizacja i technika, wyd. Książnica-Atlas, Lwów, 1934 r.

Przed kilku tygodniami ukazało się VI wydanie wymienionej książki przy współpracy Dipl. Com. Emila Ehrlicha.

Książka powyższa czyni w zupełności zadość nowym wymaganiom, stawianym tego rodzaju podręcznikom dla młodzieży szkół handlowych i będzie dla niej niewątpliwie znakomitą pomocą przy nauce przedmiotów komercyjnych.

Na szczególne wyróżnienie zasługują ustępy, dotyczące organizacji sklepu detalicznego, reklamy, sztuki sprzedawania, itp. opracowane przez p. Ehrlicha, dzięki którym zyskała książka znacznie na kupieckim nastawieniu zgodnie z obecnymi wymaganiami dla szkół handlowych.

Zarówno dzięki swej treści, jak i przystępnemu sposobowi pisania polecić można książkę powyższą do przeczytania każdemu kupcowi, który chciałby swoje przedsiębiorstwo poprowadzić w sposób bardziej nowoczesny i zbliżony do metod od dawna już przyjętych w handlu na Zachodzie Europy.

„WZORY UMÓW I INNYCH AKTÓW PRAWNYCH“ ADW. DRA ARTURA GLASNERA. (Nakładem Księgarni Powszechnej w Krakowie). Cena 25 zł.

Jako VI tom biblioteki wzorów prawniczych pod redakcją Dra Ignacego Rosenblütha ukazały się w wydaniu znanej Księgarni Powszechnej w Krakowie „Wzory umów i innych aktów prawnych“, ułożone przez krakowskiego adwokata Dra A. Glasnera. Dzieło to obejmujące aż 1080 stron wyczerpuje prawie bez luki wszystkie dziedziny zuniifikowanego prawa cywilnego i handlowego przy uwzględnieniu pozostałych, jeszcze obowiązujących norm ustawodawczych wszystkich trzech zaborów, z licznymi ekskursjami w dziedzinę mniej znanych ustaw jak: lasowej, wodnej, górniczej, naftowej, autorskiej, notarialnej itd. Koncepcja wzorów jest zupełnie ściśle praktyczna, jakby żywcem wzięta ze stosunków obrotu codziennego, uwzględniająca potrzeby i przykłady normalne, dające się łatwo zastosować z odpowiednimi drobnymi zmianami. Każdy wzór zaopatrzonej jest objaśnieniami prawnymi z powołaniem odnośnych przepisów danej ustawy a nawet z uwzględnieniem szczególnych, wyjątkowych norm i podaniem przypadającej należytości stemplowej. System układu dzieła odznacza się wielką przejrzystością osiągniętą przez łączenie i skoncentrowanie wszystkich wzorów danej dziedziny szczegółowej obok siebie. Skorowidz porządkowy i szczegółowy alfabetyczny czyni dzieło to bardzo przystępnym i ułatwia praktyczne zastosowanie. Uzupełnia całość dodany tekst ustawy stemplowej.

Jak więc z powyższego widać jest dzieło Dra Glasnera pierwszorzędnym opracowaniem praktycznym ustaw cywilnych dla ich zastosowania do życia prawnego i umożliwi także szerokim kołom publiczności szybkie i pewne zorientowanie się w praktyce nowych ustaw. Ale i dla zawodowych prawników, adwokatów i notariuszów stanowi ono znakomite ułatwienie i kontrolę pracy, przede wszystkim przez powołanie przepisów dodanych do każdego wzoru Obecnie kiedy Kodeks zobowiązań i handlowy dopiero zaczęły obowiązywać a gruntowne ich poznanie wymagać będzie dużo czasu i praktyki „Wzory“ te są dla wszystkich zainteresowanych znaczną pomocą.

Adw. Dr. H. Apte.

Co się stanie z Boliwią?



Ostatnie wypadki w Boliwii zwróciły znów uwagę na to małe państewko. Zamieszanie wewnętrzne spowodowały konieczność wycofania wojsk z terenu wojennego Gran Chaco, co równa się przegraniu wojny z Paragwajem. Zarówno stolica — La Paz (ilustracja) — jak też i cały kraj, pogrążone są w wirze zamieszek i niepokoїв, które mogą zakończyć się fatalnie dla Boliwii

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rok VII.

Nr. 5

Pokłosie Konferencji

Jeżeli spojrzymy wstecz na wszystkie nasze konferencje — a było ich pięć — nietrudno będzie zauważyć, że każda z nich miała swój odrębny charakter, ton i barwę. Ostatnia konferencja stała w zupełności pod znakiem młodzieży i jej palących problemów. Czy wpłynęła na to obecność Ady Fiszman, czy też sprawa młodzieży sama przebiła się siłą swej żywotności na pierwszy plan obrad? Sam fakt, że Ada Fiszman — ta wielka opiekunka pracujących w Erec dziewcząt — przybyła tu dla młodzieży i do młodzieży, świadczy, że jest to problem najpierwszej wagi i — najlepszej wagi. Bo Wizo, jak każda inna organizacja, wtedy dopiero staje się czynnikiem silnym i twórczym w społecznym i narodowym życiu, jeżeli oparta jest na silnej i zdolnej do rozwoju młodzieży. A że tak jest obecnie, — świadczy tok obrad ostatniej konferencji. — Palestynocentryzm i rozsądnie pojęta idea chalucyzmu jasno pokazują, że jest dla Młodego Wizo wielkie pole do pracy i tu w golusie i tam — w Erec.

Już pierwsze słowa powitania, które padły z trybuny z ust przewodniczącej p. Marji Apte, te pierwsze słowa, wygłoszone pięknym językiem hebrajskim — wywołały odrazu silny nastrój palestyński, który trwał do końca, do pożegnalnej „Hatikwy“.

A kiedy po powitaniach i wyborze prezydium konferencji p. Ada Fiszman przemówiła do zebranych, nastrój ten dosięgnął szczytu.

Jeżeli żądamy wielkiej aliji — mówiła Ada Fiszman — to musimy też starać się o pracę żydowską w Erec; bez idei pracy nie pomogą nam certyfikaty. Dla nas, którzy jesteśmy od 25 lat w Palestynie i pamiętamy czasy, kiedy nas była niezliczona garstka — dla nas nadeszła teraz odrobina „czasów Mesjaszowych“. Jest nas obecnie 300.000! Ale problemem naszym jest dążność, żeby dziś i jutro tysiące i dziesiątki tysięcy przybyło do Palestyny, a kapitał żydowski stał się silnym czynnikiem twórczym. Kobiety i ich praca? Nasze współpracowniczki w golusie same nazywają się „pomocnicami“ i nieraz robota ich wydaje się im

nudna — ale one wszystkie są przecie pionierkami Palestyny, bo na swoich odcinkach budują Erec, budują możliwości rozwoju Palestyny materiałem ludzkim i kapitałami. Tworzą rzeczywistość palestyńską swoich dzieci, swego narodu. Przygotowanie się do ciężkiego życia pracy w Palestynie jest jednym z najważniejszych zadań wychowawczych w golusie, więc jakkolwiek sprawa aliji i certyfikatów jest z pewnością kwestją palącą — to jednak dobór ludzi, którzy do Palestyny jadą, musi być bardzo staranny i ostrożny. Chcemy uproduktywnić kobietę żydowską w Erec, chcemy kobiecie dać pracę i nauczyć ją pracować. Nasze płacówki, nasze szkoły i fermy kobiece zyskały sobie zaufanie społeczeństwa. Ale nie wolno nam patrzeć na Palestynę jako na kraj koniunktury. I tam może przyjść kryzys, a wtedy trzeba nam ludzi, którzy potrafią przetrwać ciężki czas, trzeba nam chalucot ideowych, trzeba nam kobiet, które przygotowane w golusie do życia w Erec, znające język hebrajski, złączone z duchem żydowskim, potrafią jako pełnowartościowe obywatelki pracować w czasie dobrym, ale i w ciężkim dla swojej Ojczyzny! (Gorące oklaski).

Obszerne sprawozdanie sekretarskie, wygłoszone przez p. Horowitzową, wykazało piękny rozwój Centrali krakowskiej we wszystkich dziedzinach organizacyjnego życia. Sprawozdanie to, uzupełnione doskonałym obrazem spraw finansowych Wizo, przedstawionym przez skarbniczkę p. Tenzerową, zyskało pełne uznanie konferencji.

Po sprawozdaniach grup z prowincji, gdzie praca Wizo znajduje się wszędzie w stadium żywego rozwoju, wygłosiła doskonały referat organizacyjny p. Dr. Stillerowa.

W żywej i stojącej na wysokim poziomie dyskusji nad referatami i sprawozdaniami udział wzięły pp. Haberówna (Młode Wizo), Ellenberg (Krosno), Róśtowa, Schreiberdorffowa (Bielsko), Druckerowa (Łańcut), Halberstamowa (Jarosław), Aptowa, Bienenstokówna (Tarnów), Horowitzowa, Landauowa (Lwów), Moszkowska, Silbersteinowa, Ada Fiszman, Kohnowa, Lówowa (Oświęcim), Braudo-

wa (Łódź).

Po odczytaniu rezolucji konferencja zakończyła się w późnych godzinach wieczornych odśpiewaniem Hatikwy, i serdecznym, przyjacielskim Szalom E. S.

Rezolucje

1) Konferencja uchwała, że mimo ciężkiej sytuacji ekonomicznej w kraju federacja dla Zach. Małopolski i Śląska wypełni przyjęte zobowiązania budżetowe w wysokości 700 funtów na 1934/35, przyczem upoważnia delegację na VIII Światową Konferencję WIZO do podwyższenia budżetu.

2) Konferencja stwierdza, że Szekel (Karta członkowska) WIZO jest jedynym dowodem naszej przynależności do Świat. Org. WIZO, dającym nam prawo do odpowiedniej reprezentacji na Konferencję światową — wzywa więc grupy, aby przeprowadziły skrupulatnie rozsprzedaż tychże wśród wszystkich swoich członków.

3) Konferencja wzywa wszystkie grupy prowincjonalne do objęcia rocznego kontyngentu KKL i skrupulatnego dopełniania tegoż.

4) Konferencja wzywa grupy do intensywnego propagowania szkła sjonistycznego wśród swoich członków.

5) Konferencja wzywa grupy do współpracy na rzecz KH. i Ezry Chalucowej.

6) Konferencja uchwała przeprowadzenie w miesiącu lutym 1935 skoncentrowanej akcji werbunkowej, pod hasłem podwyższenia dotychczasowej liczby członków w naszej dzielnicy.

7) Konferencja protestuje przeciw ograniczonej liczbie certyfikatów, jakie Agencja Żydowska przyznaje Polsce.

8) Konferencja uchwała zwrócić się do Egzekutywy londyńskiej WIZO z prośbą o wszczęcie odpowiednich kroków w sprawie przydziału certyfikatów żeńskich innych kategorii i to dla kobiet zamężnych, wykwalifikowanych i do zawodu przygotowanych.

9) Konferencja wzywa grupy do najgorliwszego popularyzowania nauki języka hebrajskiego wśród swoich członków.

10) Konferencja wzywa wszystkie grupy WIZO do stworzenia Komisji Społecznej której celem będzie umożliwienie członkiniom organizacji Mł. WIZO pobytu na Hachszarze zawodowej.

11) Konferencja wyraża N. Dziennikowi uznanie i składa podziękowanie za popieranie naszej organizacji na łamach swego pisma.

Po latach pięciu...

Bez szumnej, krzykliwej reklamy, od lat pięciu w swoich małych lokalach, w różnych częściach kraju, rozwijała org. Młode W. I. Z. O. ożywioną działalność, wśród dziewcząt na ulicy żydowskiej. Zadano kłam nieproduktywności dziewcząt w organizacji, dano sposobność do odparowania odruchów małowartościowości. Przykładem organizacja, w której wszystkie czynności spełniają dziewczęta i niejednokrotnie z lepszą intuicją i lepszym podejściem do sprawy niż chłopcy.

Jeszcze przed walkami partyjnymi, gdy nikt nie przeczuwał niszczącej siły walczących z sobą obozów, wyczuła kobieta żydowska niebezpieczeństwo z tej strony zagrażające. Rzuciła wtedy hasło i wypisała na swym sztandarze hasło: **afrakcyjność**, zgodne współżycie wszystkich odcieni od prawicy do lewicy sjonistycznej, z celem przewodnim — praca praktyczna dla Erec.

Wśród zmagania stawała organizacja Młode W. I. Z. O. pierwsze swe kroki, wśród obojętności jednych i drwin innych. Czasami jakiś mały komunikat oznajmiał, że istnieje, ale jak, o to nikt nie pytał.

Różne okresy, jak pory roku zmienne, przeżywała grupa tych, które stały od zaramia ruchu. Nie zrażały się niczem, ani przeciwnościami ani obojętnością otoczenia. Szły powoli, ale pewnie, bez wahań i załamania. Wpierw organizacja czysto galutowa, obliczona na uproduktywnienie kobiety żydowskiej Pracą wychowawczą żmudną i pełną przeciwności. Ale przechodząc powoli kartę życia organizacyjnego, zapisaną drobnie pismem wysiłków, krok za krokiem.

Dziś, gdy na chwilę przystanie się i spogląda na drogę odbytą, nie czuje się wyrw i przeszkód, zapomina się o tem wszystkim, widzi się tylko twór, który żyje i rozwija się. Z organizacji galutowej, Młode W. I. Z. O. drogą konieczności życiowej i rzeczywistości sjonistycznej, stało się organizacją palestinocentryczną.

Przejście z jednego stanu w drugi nie było łatwym. Trzeba było znowu zacząć od początku. A potem to już realny twór, pierwsza pluga zawodowa, kształcąca w różnych zawodach, odpowiadających wymogom Palestyny. O trudnościach stworzenia niech powiedzą pierwsze „pionierki“ plugi Młode W. I. Z. O. dziś już od szeregu miesięcy w Erec.

A teraz dalszy etap pracy, tam w Palestynie. Kooperatywa zawodowa. Oto co wysunęła Centrala Młodego W. I. Z. O. w Krakowie na pierwszy plan swej działalności. I tu w golusie przygotowuje Młode W. I. Z. O. kadry młodzieży do dalszej pracy w Erec.

Żmudna i twarda praca lat pięciu nie poszła na marne. Powolnym krokiem zdąża Młode W. I. Z. O. do celu. Dziś doświadczona „życiowo“ zbiera siły do umiędzynarodowienia swej pracy na wszystkich polach swej działalności, do pracy w kierunku odbudowy Erec Israel uproduktywnienia kobiety żydowskiej.

Lotka Goldberg.

Z życia organizacyjnego Młodego WIZO

— **ZEBRANIE DZIEWCZĄT ŻYDOWSKICH.** Dnia 8 bm. o godz. 4-tej pop. Wielkie Zebranie Dziewcząt Żydowskich z referatem przewod. WIZO p. Marji Apte, Róży Haberówny i Sonki Soneńszteinówny.

— **CENTRALA MŁODEGO WIZO W KRAKOWIE**

WIE rozwija ożywioną działalność, utrzymując ścisły kontakt z grupami prowincjonalnymi. W samym Krakowie Org. Mł. WIZO zorganizowała poza istniejącymi kursami języka hebrajskiego palestinografii, sjonistyki, historii Żydów i kursów zawodowych — nowe kursy języka hebrajskiego dla zaawansowanych i kursy stenografii hebrajskiej. Org. Mł. WIZO w Krakowie liczy obecnie 200 członków. Młode WIZO rozpoczyna wielki tydzień propagandy.

— **OBRONIE ROZPOCZĄŁ SIĘ TRZECI TUR-NUS PLUGI** zawodowej Mł. WIZO. W ciągu istnienia naszej plugi sześć członków uzyskało certyfikaty na podstawie odbytej hachszary. Obecnie wyjeżdża sześć członków, z których cztery do Meszek Poalath.

— **PRACA MŁ. WIZO W PALESTYNIE.** Plan kooperatywy zawodowej, zaprojektowany przez centralę Mł. WIZO w Krakowie wchodzi powoli w stadium realizacji. Członkini Mł. WIZO w Hajfie pracują wspólnie nad założeniem kooperatywy krawieckiej, która z przyjazdem nowych sił kwalifikowanych będzie mogła się odpowiednio rozwinąć.

— **EMIGRACJA KOBIET DO PALESTYNY** wzrosła od roku 1932 w czwórnasób. Podczas gdy w roku 1932 przybyło do Erec 2281 kobiet, z tego na certyfikaty 1439, w roku 1933 przybyło kobiet 10.177, z tego na certyfikaty 6.892.

ZAPISUJCIE SIĘ DO ORGANIZACJI MŁODE WIZO!

— **OD REDAKCJI.** Prosimy o nadsyłanie do „Głosu Kobiety Żydowskiej“ artykułów, korespondencji z prowincji, uwag, zapytań etc. na adres: Elza Silberstein, Kraków, Gołębia 3.

Najtańsze przejazdy turystyczne DO PALESTYNY

tylko przez Egzekutywę Organizacji Sjonistycznej Kraków, ul. Dietla 107, telefon 108-84.



GRUDZIEŃ

Wschód słońca 7 m. 5

Zachód słońca 15 m. 24

5

SRODA

28 listew 5695

DO KOMITETÓW LOKALNYCH ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ

W związku z cykularzem Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej l. p. 53/34 z dnia 25 listopada 1934 r. wyjaśnia Egzekutywa dodatkowo, że o certyfikaty dla rzemieślników starać się mogą osoby posiadające kartę rzemieślniczą, dyplom mistrzowski lub czeladniczy wydany przez odpowiedni cech, a nadto mogą się wykazać zaświadczeniem Magistratu o treści podanej w wymienionym cykularzu. Samo zaświadczenie Magistratu bez wymienionych wyżej dokumentów nie uprawnia do starania się o certyfikat.

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla Małopolski zach. i Śląska w Krakowie.

„ODPOWIEDZIALNOŚĆ KARNA BUCHALTERA ZA WADLIWE PROWADZENIE KSIĄG HANDELOWYCH“.

Referat na powyższy temat w związku z nowym Kodeksem Handlowym Ordynacja Podatkowa i przepisami karnymi wygłosi Dr. E. Federgrün dziś we środę o godz. 8. wiecz. w Związku Zawodowym Żydowskich Prac. Umysłowych, pl. WW. Świętych 8. Wstęp wolny. Gosce mile widziani.

— **POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ** odbędzie się w środę dnia 5 bm. o godz. 8'15 wiecz. w lokalu Organizacji Sjonistycznej przy ul. Dietla 107.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **TEATR ŻYDOWSKI** (Bocheńska 7). Dziś w środę i jutro w czwartek nieodwołalnie ostatnie 2 razy „Gzibi“. Weśola ta komedia muzyczna z Djaną Blumenfeld w roli tytułowej i świetnym artystą Hansem Waldenem jako jej partnerem, ściaga co wieczór liczną publiczność. Ceny najniższe od 65 gr. Sprzedaż biletów w firmie A. Fischliab, Grodzka 46. Początek punkt. o godzinie 8'30 wieczór.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj po cenach znizonych, pełna humoru komedia G. B. Shawa „Nigdy nic nie wiadomo“.

— **OPERA KRAKOWSKA** daje w poniedziałek 10 bm. „Fausta“ Gounoda, w opracowaniu muzycznym dyr. B. Wallek-Walewskiego, scenicznym reż. J. Stępniewskiego

— **Z „BAGATELI“.** Występy Rewellersów, ka pitalne piosenki, świetne keracje w skeczach Melodystówny i Opolskiego, piękny balet z Szulcówną i Piotrowskiń na czele — składają się na doskonałą całość.

— **WIECZÓR TAŃCA, PIOSENKI I HUMORU** Znakomici artyści warszawscy, w osobach świetnej tancerki Zizi Halama, słynnej międzynarodowej piosenkarki-diseuse Oli Lilith, której występy znane są już krakowskiej publiczności z żydowskiego teatru rewjowego „Ararat“, wybitnego tancerza Felksa Parnela i popularnego humorysty Jerzego Welina, wystąpią w sobotę 8 bm. w Starym Teatrze

— **DESIREE HALBAN-KURZ** świetna śpiewaczka koloraturowa, której śpiew odznacza się tą samą lotnością pasażów, tą samą lekkością i powiewnością trylerów, tą samą koronkową cyzelaturą ornamentyki, którą jej matka, Selma Kurz królowała wśród śpiewaczek ostatniej doby, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 9 bm. w Starym Teatrze

DYWANY, CEBATY, LINOLEUM A. NUSSBAUM, DIETLA 45

Dziś na ekranie Kina „ŚWIT“ Straszewskiego 18. premiera wielkiego programu świątecznego! Według najpopularniejszej powieści XX. wieku **Lewisa Carrolla**

ALA W KRAINIE CZARÓW

Najpiękniejsza baśń wszystkich czasów. — Na czele olbrzymiego zespołu artystów występują: Gary Cooper, Charlotte Henry, Richard Arlen, genialna mała Baby le Roy, słynny komik Charles Rughles i w. in. Wystawa niewidzianej wspaniałości. Film ten kosztował miliony. Przedstawienia codziennie o godz. 5, 7 i 9. W sobotę oraz w niedzielę od godz. 3-ciej pop.

Kto otrzyma pokojową nagrodę Nobla? Norman Angell — kandydatem

Alfred B. Nobel urodził się dnia 10 grudnia 1833. W każdą rocznicę urodzin wyznacza się też pokojową nagrodę Nobla, a wyznacza ją komitet wybrany przez parlament norweski. Widocznie sprawa pokoju nieświeżnie się przedstawia, bo za ostatnie dwa lata nie wyznaczono żadnej nagrody dla ludzi, którzy zasłużyli się dla idei pokoju. Przypuszczają jednak, że w tym roku nagroda pokojowa Nobla zostanie wyznaczona

Najwięcej szans do jej otrzymania ma Anglik Norman Angell, urodzony w r. 1874. Młodość przepędził Angell w Stanach Zjednoczonych bądź to jako farmer, bądź też jako dziennikarz. Do Anglii wrócił jako korespondent pism amerykańskich. Przez kilka lat był redaktorem wydania paryskiego „Daily Mail“. Był też przez pewien czas posłem do Izby gmin. Jego literacka i pu-

blicystyczna działalność jest nader obfita, napisał bowiem przeszło 20 książek, przeważnie poświęconych walce o pokój. Największą popularnością cieszy się jego dzieło pt. „The Great Illusion“, które zeszłego roku ukazało się w nowym wydaniu.

Jako kandydatów wymieniają też znanego pacyfistę niemieckiego prof. Fryderyka Wilhelma Förstera i hrabiego Coudenhove-Kalergi.

Przypominamy, że z rozmaitych stron wysunęto też kandydaturę Karola von Ossietzky'ego. Niestety kandydatura ta niema widoków powodzenia, ponieważ są olbrzymie trudności natury formalnej. Najbardziej chyba jednak groteskowym paradoksem jest kandydatura — Adolfa Hitlera...

33 miesiące więzienia — grozi Marji Ciunkiewiczowej Przed nowym procesem w Sądzie Apelacyjnym

(rg) W kronikach sądowych nazwisko Marji Ciunkiewiczowej powtarza się kilkakrotnie w ciągu ostatnich dwóch lat. Pierwszy jej proces o oszustwo asekuracyjne, jakiego dopuściła się w Grand Hotelu w Krakowie, przeszedł już wszystkie trzy instancje. Obecnie jest ona prawomocnie zasądzona na 15 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 5-lu.

Niezależnie od tego popadła Ciunkiewiczowa jeszcze raz w konflikt z kodeksem karnym. Stało się to w maju br., kiedy nawiązała kontakt z kilkoma osobnikami, mającymi wobec władz występować w roli złodziei, którzy okradli ją w Grand Hotelu. W ten sposób spodziewała się Ciunkiewiczowa uzyskać nie tylko rewizję jej poprzedniego procesu. Myślała też o krociowym odszkodowaniu, jakie zdobyłaby wówczas od towarzystwa asekuracyjnego.

I tym razem plany jej zostały pokrzyżowane.

Sprytnie obmyślana afery spaliła na panewce. Oszukańcze zamierzenia nie zostały zrealizowane, a zawiadomiona o poczynaniach Ciunkiewiczowej policja aresztowała „hrabinę“ wraz z jej spółnikami.

W nocy z 4 na 5 sierpnia br. zakończył się drugi proces Marji Ciunkiewiczowej. I tym razem została ona zasądzona. Wyrok opiewał: 1 i pół roku więzienia, bez zawieszenia kary. Wspólnicy jej otrzymali kary od 10 miesięcy do 1 roku więzienia z zawieszeniem na 4 do 5 lat.

Od wyroku tego Ciunkiewiczowa wniosła apelację. Jeszcze raz zasiądzie ona przed sądem krakowskim. Stanie się to w dniu 12 bm. O ile tym razem zostanie zasądzona, pozostaje jej jeszcze słaby cień nadziei: Sąd Najwyższy.

A gdy tutaj kłamka zapadnie, zamkną się za bohaterką głośnych afer wrota więzienne. Na 31 miesięcy...

Abraham Stawski w Warszawie

Do Warszawy przybył onegdaj Abraham Stawski, jeden z głównych oskarżonych w procesie o zamordowanie bhp. Chaima Arlosorowa. Abraham Stawski został, jak wiadomo, przez sąd pierwszej instancji skazany na śmierć, a w drugiej instancji uwolniony.

Przybycie Stawskiego do Warszawy uważał „Moment“, zbliżony obecnie do rewizjonizmu, za stosowne wykorzystać dla wielkiej manifestacji na cześć Stawskiego. W „Momencie“ ukazały się artykuły, poświęcone Stawskiemu oraz fotografie Stawskiego w gronie współpracowników „Momentu“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

- ADRIA: „Eskimo“ (Van Dyke).
- APOLLO: „Melodie cygańskie“ (Charles Boyer Loretta Young).
- ATLANTIC: „Nana“ wg. Zoli (Anna Sten) i „Hopl“ (Clara Bow).
- BAGATELA: „Zaledwie wczoraj“ oraz rewja pt. „Rewellersi w Bagateli“
- DOM ŻOŁNIERZA: „Panienska od szlagierów“.
- PROMIEN: „Moje marzenie to ty“ (Lillian Harvey i „Karioka“ (Dolores del Rio).
- SŁONKO: „Kajdany życia“.
- SZTUKA: „Co mój mąż robi w nocy?“
- ŚWIT: „W krainie czarów“ (Charlotte Henry, Gary Cooper, Richard Arlen).
- UCIECHA: „Ich noce“... (Claudette Colbert, Clark Gable).
- WANDA: „Świat się śmieje“ (komedia sowicka).

GIĘDY

GIELDA KRAKOWSKA

Kraków, 4. 12. 1934. Akeje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akeje handlowe: Tohan 22.
Akeje przemysłowe: Chybie 2A

Zebrań giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Ruch słaby, ograniczony do pojedynczych papierów. Notowano Tohan i Chybie po kursach ustalonych bez szczególniejszych zmian. Chybie ex kupon płaci od jednej akcji nom. wart. zł 100 — zł 4. Ohroty małe.

Na pogiełdziu robiono 7-proc. dol. Poż. Stabilizacyjną po kursie dol. 69.50 za 100.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów. Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Popyt niewielki przy dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 5.27—5.29, czeki bankowe 5.28—5.30, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.26, grubsze 5.27. Z innych walut Funat szterling 26.20—26.35, Frank szwajcarski 171.50—172.25, Marka niemiecka gotówka 186—188, wypłata 212.50—213.50, Korona czeska 21.55—21.80.

KRAKOWSKA GIELDA ZBOZOWA

Kraków, 4. 12. Pszenica dworska czerw. stand. 19.50—19.75, biała stand. 18.75—19, targowa stand. 18.25—18.50, podolska 20.25—20.75, żybo dworskie stand. 15.46—15.60, targowe 14.90—15.10, owies dworski stand. II. 14.50—15, targ. stand. 13.75—14.25, niezadeszczony I. 15.50—16, jęczmień dworski 16—18, targowy 15—15.50. Reszta artykułów bez zmian. Tendencja spokojna, podaż mała, dowozy lokalne małe.

Zadajcie wszędzie Nowego Dziennika

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 4. 12. Ceny transakcyjne: owies 15 ton 15.10. Ceny orientacyjne: jęczmień 710—725 grml. 18.50—19, 680—690 grml. 17—17.50. Inne bez zmiany. Ogólne nspodobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 4. 12. Kursy zamknięcia: Akoje: Bank Polski 94.50. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe 3-proc. budowlana 45.85, 4-proc. inwestycyjna 115.50, 5-proc. konwersyjna 65.25, 65, 6-proc. dolarowa 73.25, 73, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 58.95, 58.50, 7-proc. stabilizacyjna 69.50, 69.25, 69.50. Tendencja niejednolita. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 124.25, Gdańsk 172.76, Holandja 358.30, Kopenhaga 117.30, Londyn 26.33, Nowy Jork telegraficzny 5.30 i jedna czw., Paryż 34.92, Praga 22.12, Szwajcaria 172, Włochy 45.25, Berlin 212.80. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 4. 12. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.28 i pół przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orientacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.28 oraz 5.29 i pół w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 4. 12. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.30 i trzy czw., Londyn 15.27, Nowy Jork 3.08 i jedna ósma, Bruksela 71.97 i pół, Medjolan 26.27, Madryt 42.07 i pół, Amsterdam 208.30, Berlin 123.70, Wiedeń oficjalny 73.15, Wiedeń noty 57.05, Sztokholm 78.75, Oslo 76.75, Kopenhaga 68.20, Praga 12.86, Warszawa 58.20, Białogród 7, Ateny 2.91, Konstantynopol 2.49 i pół, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.75, Japonja 89.50. Tendencja niejednolita.

POZYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 91.50, w Paryżu fr. fr. 1820, w Zurychu dol. 69.25, przy tendencji utrzymanej.

POZYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 2. 12. Kursy otwarcia: Dillonowska 84, Stabilizacyjna 116.25, Dolarowa 71, Warszawska 63.75, Śląska 65.875, Kursy zamknięcia: Dillonowska 84.75, Stabilizacyjna 117, Dolarowa 72, Warszawska 62.125, Śląska 66. Tendencja mocna.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 4. 12. Cynk dost. natychm. 1115/16, termin. 123/16, cyna natychm. 228 3/8—228 5/8, termin. 228 7/8—229, Straits 230 1/2, ołów natychm. 10 3/8, termin. 10 5/8, miedź natychm. 26 7/8—26 5/16, termin. 27 3/16—27 1/4, Elektrolit 30—30 1/2.

KRONIKA G. ŚLĄSKA I ZAGŁ. DĄBR.

UROCZYSTOŚĆ CHANUKOWA

Katowice, 4. 12. (P) A. H. H. „Akiba” urządza dziś, tj. w środę, o godz. 8 wieczorem, w sali „Powstańców”, przy ul. Sokolskiej uroczysty wieczór chanukowy, połączony z zaświeceniem świeczek, chórem, deklamacjami oraz przemówieniami p. rabina Chameidesa oraz dra Jehudy Ornsteina, kierownika światowego ruchu „Akiba” i członka kierownictwa Światowej Organizacji Ogólnych Sjonistów. Zaznacza się, że na wieczór ten nie roszyano specjalnych zaproszeń. Należy się spodziewać, że społeczeństwo żydowskie Katowic pospieszy w dniu dzisiejszym tłumnie na tę imprezę.

ROZBITA KONFERENCJA W SPRAWIE UMOWY ZBIOROWEJ.

Katowice, 4. 12. (K) W związku z wypowiedzeniem umowy zbiorowej w przemyśle przetwórczym G. Śląska przez związek pracodawców, w dniu wczorajszym odbyła się konferencja pomiędzy związkami zawodowymi a przemysłowcami w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej. Wobec niedościa do porozumienia pomiędzy stronami, konferencja została rozbita. Spór ten rozstrzygnie w najbliższych dniach komisja pojednawczo-arbitrażowa.

MINIMALNY WZROST DROŻYŹNY

Katowice, 4. 12. (K) Komisja parytetyczna dla ustalenia wskaźnika drożyznianego, na posiedzeniu w dniu dzisiejszym ustaliła, że koszt utrzymania rodziny urzędniczej na Śląsku wzrosły w listopadzie w porównaniu z październikiem o 0.07 proc.

WYBORY W ZWIĄZKU KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW

Sosnowiec, 4. 12. (K) W dniu wczorajszym od-

Dokument ślubny księcia Kentu —

MARRIAGE LICENCE		MARRIAGE LICENCE		MARRIAGE LICENCE	
MARRIAGE LICENCE		MARRIAGE LICENCE		MARRIAGE LICENCE	
29th	George Edward Windsor	31	Bachelor	St James's Palace	George Edward Windsor
1934	Marina	27	Spinster	Buckingham Palace	Nicolas George Windsor

MARRIED in Westminster Abbey according to the Rites and Ceremonies of the Established Church by Special Licence

Witnesses: George, Marina, Alexander, Olga, Maria, Mary, Beatrice, Elizabeth, Edward, Victoria, Alice, Nicholas, Peter, Helen, Olga, Elizabeth, Maria, Stanislaus, Sankes, Christopher, William, Elton

— z podpisami wszystkich świadków — członków rodziny królewskiej

Hitlerowski nadprezydent Śląska „splawiony”!

Sensacyjne napeżenie jednego z najstarszych członków partji

Berlin, 4. 12. PAT. Kanclerz Hitler złożył z urzędu i wykluczył z partji narodowo-socjalistycznej dotychczasowego kierownika śląskiego okręgu partyjnego Helmutha Bruecknera. Według komunikatu urzędowego, wykluczenie nastąpiło z powodu „szkodliwego dla partji zachowania się” Bruecknera. Równocześnie Brueckner, piastujący dotychczas stanowisko nadprezydenta Śląska

niemieckiego oraz członka pruskiej rady państwa, został przez premiera Goeringa złożony ze wszystkich urzędów państwowych.

Wiadomość o zarządzeniach przeciw Bruecknerowi, jednemu z najstarszych i cieszącym się największym autorytetem członków partji narodowo-socjalistycznej, wywołała tu olbrzymie wrażenie.

Jak zginął Kirow?

Moskwa, 4. 12. PAT. Ludowy komisariat spraw wewnętrznych ogłosił następujący komunikat o zamachu na Kirowa:

W sobotę, dnia 1 grudnia Kirow przygotowywał sprawozdanie o wynikach obrad odbytego w listopadzie plenarnego zgromadzenia centralnego komitetu partji komunistycznej ZSRR, któreto sprawozdanie miał przedstawić tegoż dnia na zgromadzeniu czynnych członków leningradzkiej sekcji stronnictwa. Przy drzwiach gabinetu Kirowa, w gmachu dawnego Instytutu Smolnego, gdzie Kirow przyjmował zwykle interesantów, w chwili, gdy Kirow wchodził do gabinetu, podbiegł do niego z tytuł Nikolajew i dał strzał z rewolweru, trafiając Kirowa w tył głowy. Mordercę na miej-

scu zatrzymano. Zraniony śmiertelnie Kirow przez niesiony został w stanie nieprzytomnym do gabinetu, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej. Zawezwani niezwłocznie profesorowie Dobrotworskiej, Dzonaldize i Hesse znaleźli Kirowa już w agonji. Najenergiczniej działające środki, jak zastrzyki adrenaliny, eteru, kamfory, i kofeiny, oraz sztuczne oddychanie nie zdołały Kirowa przywrócić do życia. O godz. 2.12 dokonano sekcji zwłok, rzeczem ustalono, że przed zamachem stan zdrowia Kirowa był całkowicie zadawalający.

Moskwa, 4. 12. PAT. Pociąg ze zwłokami Kirowa przybył dziś rano do Moskwy.

Marsz szarańczy na stolicę Afryki połudn.

Kapsztat, 4. 12. PAT. W południowej Afryce pojawiły się chmury szarańczy. Pociągi, jadące z północy do Kapsztatu, stają w drodze zatrzymywane przez masy szarańczy, które zalegają tor kolejowy warstwą grubą na 15 cm. Robotnicy kolejowi oczyszczają tor łopatami, aby przepuścić pociąg. Szarańcza polewana jest naftą i podpa-

łana, Szarańcza zagraża stolicy Unji południowo-afrykańskiej — Kapsztatowi. Chmury szarańczy osiadły zaledwie o 150 km. od miasta. Istnieje obawa, że szarańcza podnie się i opadnie na miasto. Winnice i sady owocowe w południowo-zachodniej części kraju są poważnie zagrożone przez szkodników.

Kampanja na rzecz Histadrutu w Ameryce

Nowy Jork, 4. 12. ZAT. Ukończyła tu obrady konferencja narodowego związku robotników żydowskich, poświęcona kampanji na rzecz żydowskich instytucji robotniczych w Palestynie. W konferencji brało udział przeszło 1.000 delegatów

było się posiedzenie związku kupców i przemysłowców żydowskich w Sosnowcu, na którym wybrano radę do Izby handlowo-przemysłowej. Wybrany został jednomyślnie p. A. Kabak.

ze wszystkich stron Stanów Zjednoczonych i Kanady. Na konferencji odczytano pismo powitalne z wyrazami sympatii dla dzieła odbudowy Palestyny, nadesłane przez prezydenta Amerykańskiej Federacji Pracy Williama Greena. W imieniu palestyńskiej Histadrut w konferencji brał udział Z. Rubaszow. Na konferencji zainaugurowano akcję zbiorczą na rzecz instytucji robotniczych w Palestynie w wysokości 250.000 dolarów. Uchwalono rezolucję w sprawie popierania Histadrutu. Delegaci Poalej Sjon lewicy złożyli protest przeciwko krzywdzeniu języka żydowskiego w Palestynie. W skład komitetu kierowniczego weszli: Schlossberg, Dubiński, Feinston, Miller i Hamlin.

Senat załatwi przed świętami nową konstytucję

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 12. Sin. W związku ze wznowieniem sesji parlamentarnej, Senat przystąpi do pracy nad zmianą konstytucji. Referent senacki uchwalonego przez Sejm w dniu 26 stycznia projektu konstytucji Rostworowski ukończył już swe prace i referat oddał w tych dniach do druku. W projekcie tym określone zostaną przepisy, dotyczące elity, pozatem poczynione będą jedynie zmiany natury kodyfikacyjnej. Ponieważ z okresu 30-dniowego, jaki przysługuje Senatowi minęło już 12 dni, a wznowienie sesji nastąpi 8 bm., przeto ostateczny termin, do którego Senat na ple-

narnem posiedzeniu zobowiązany jest zgłosić swe poprawki, wypadnie 25 grudnia, tj. w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia. Wobec tego zapowiedziane zmiany nastąpią jeszcze przed ferjami świątecznymi. Posiedzenia senackiej komisji konstytucyjnej odbywać się będą w dniu 11, 13, 14, 15 i 17 bm. Na pierwszym posiedzeniu senackim Rostworowski wygłosi swój referat, na następujących wygłosi opinie biegli rzeczoznawcy: prof. Michał Bobrzyński, prof. Wacław Komarnicki, prof. Stanisław Starzyński oraz wicemarszałek Car i prezes B. B. pułk. Sławek.

Cele niemieckiej kampanji dyplomatycznej Prasa francuska o rozmowach Ribbentropa

Paryż, 4. 12. PAT. Prasa omawia wizytę von Ribbentropa u min. Laval. „Oeuvre“ donosi, że głównym tematem rozmowy było przyciągnięcie Niemiec do współpracy w pakcie wschodnim. Współpracę tę min. Laval pragnąłby nawiązać przed plebiscytem w Zagłębiu Saary. Berlin może oświadczyć, że pragnie zarezerwować sobie odpowiedź w tej sprawie, celem przystosowania jej do odpowiedzi Polski. Druga ewentualna odpowiedź Berlina polegałaby prawdopodobnie na zapytaniu o zdanie Rzymu. Niemcy wreszcie mogłyby odpowiedzieć także, że pragną być w zgodzie co do tej kwestji z Anglią.

„Excelsior“ podkreśla, że von Ribbentrop nie miał mandatu do prowadzenia negocjacji, dlatego nie wydaje się, by przedstawił jakiekolwiek nowe propozycje rządowi niemieckiemu. Pismo wyraża przypuszczenie, że dyplomacja niemiecka prowadzi akcję, która zmierza albo do przygotowania powrotu Niemiec do Genewy, albo też do rozbitcia opinii rządu angielskiego i francuskiego.

„Figaro“ twierdzi, że Berlin pragnie przeprowadzić dywersję na terenie międzynarodowym w celu odwrócenia uwagi od trudności wewnętrznych w Rzeszy. Jeśli gra ta uda się, to kanclerz Hitler powiększy swój autorytet, jeśli zaś mu się nie powiedzie, to zawsze istnieją jeszcze szanse rozbitcia wspólnego frontu francusko-angielskiego w sprawie rozbrojenia, która paradoksalnie związana jest z kwestją paktu wschodniego.

„Journal des Debats“ podkreśla, że kampanja dyplomatyczna przedsięwzięta przez rząd niemiecki ma na oku dwa cele, a mianowicie: 1) wywarcie moralnej presji na mieszkańców Saary i danie do zrozumienia zwolennikom status quo przez rozmowy francusko-niemieckie, że rząd nie interesuje się ich losem i 2) doprowadzenie do

legalizacji broni niemieckich.

„Le Temps“ w artykule redakcyjnym zauważa, że należy zadać sobie pytanie, czy wogóle takie demarche, jak to, które czyni ostatnio von Ribbentrop i tego rodzaju metoda sondowania, dokonywane przez osobistość nieodpowiedzialną, mogą ułatwić rozpoczęcie rozmów, które, jeśli mają doprowadzić do jakichkolwiek rezultatów, powinny być nawiązane jedynie na normalnej drodze dyplomatycznej.

Ten, który jedzie za Ribbentropem

Paryż, 4. 12. PAT. Baron Lersner, półoficjalny emisariusz rządu niemieckiego, którego przyjazd do Londynu nastąpił po wizycie von Ribbentropa, przybył dziś do Paryża.

Projekt ochrony emigrantów w Zagłębiu Saary

Warszawa, 4. 12. (Sin) Wobec odrzucenia przez Niemcy w sposób stanowczy wszelkich gwarancji dla emigrantów niemieckich z Zagłębia Saary, w kołach dyplomatycznych powstał projekt stworzenia specjalnych przepisów o bezpieczeństwie tych mieszkańców terenu plebiscytowego, którzy po ewentualnym powrocie Zagłębia Saary do Niemiec, mogliby być narażeni na represje rządu niemieckiego. Wedle tego projektu zagrożeni obywatele niemieccy na terenie Zagłębia Saary mieliby prawo zrezygnować z obywatelstwa niemieckiego i otrzymywać specjalne paszporty, wzorowane na paszportach nansenowskich dla emigrantów z Rosji. Projekt ten ma szanse realizacji wbrew opozycji Niemiec.

Zjazd Związku Izb P. H.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 12. (Sin) W dniu 10 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd Związku Izb Przemysłowo-Handlowych z całej Polski. Na Zjeździe wygłosić ma przemówienie programowe minister Floyar-Rajchman.

Bankowcy przystąpią do Unji Związków pracowników umysłowych

Warszawa, 4. 12. (Sin) Zarząd główny związku zawodowego pracowników bankowych i kas oszczędności postanowił przedstawić walnemu zjazdowi tej organizacji wnioski o przystąpienie do unji związków zawodowych pracowników umysłowych. Dotychczas pracownicy banków prywatnych zrzeszeni w związku zawodowym nie należeli do unji. Uchwałę swą zarząd główny motywuje tem, że dzisiejsze niezmiernie ciężkie warunki bytu pracowników umysłowych magają od nich zespolenia wszystkich sił i energii.

Rejestracja księgowych

Warszawa, 4. 12. (Sin) Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Skarbu opracowują projekt ustawy o ochronie zawodu księgowych. Związek księgowych przystąpił wobec tego do zebrania materiałów dla ustalenia liczby osób, podpadających pod przyszłą ustawę i zarządził rejestrację księgowych i ich pomocników w całym państwie. Rejestracja odbywa się w centrach związku w Warszawie i w oddziałach na prowincji.

Przed ustaleniem zasad pisowni

Warszawa, 4. 12. (Sin) Akademia Umiejętności powołała do życia specjalną komisję dla ustalenia pisowni. Do komisji zaproszono przedstawicieli organizacji dziennikarskich. Związek Dziennikarzy R. P. wydelegował do komisji p. Zygmunta Nowakowskiego i jako zastępcę jego Akademika Karola Irzykowskiego.

— (Sin) Na stanowisko wiceprezidenta m. Warszawy powołany ma zostać poseł Madejski z B.B. dyrektor Funduszu Pracy.

Zmiany w dyplomacji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 12. (Sin) Na wakujące od dłuższego czasu stanowisko sekretarza ambasady Rzeczypospolitej w Moskwie w najbliższym czasie powołany zostanie z centrali M. S. Z. Zdzisław Szczerbiński. Radca legacyjny i attache prasowy poselstwa w Bukareszcie p. Gruszecki zostanie przeniesiony na stanowisko attache prasowego w Wiedniu. Stanowisko to zajmie dotychczasowy konsul w Kiszyniowie Mieczysławski. Z dniem 1. kwietnia zajdą też zmiany w poselstwie w Belgradzie, skąd odwołany zostanie do centrali attache prasowy p. Glinka. Stanowisko jego obejmie p. Siedlecki.

Posiedzenie Towarzystwa linii Herby-Gdynia

Warszawa, 4. 12. (Sin) W dniu 10 bm. odbędzie się w Paryżu posiedzenie rady zarządzającej Towarzystwa kolejowego polsko-francuskiego pod przewodnictwem prezesa Laurenta. Ze strony polskiej wezmą w nim udział: wiceminister skarbu Koc, wiceministrowie komunikacji Piasecki i Bobkowski, oraz dyrektorowie departamentów w min. skarbu i komunikacji. Ponadto w posiedzeniu weźmie udział przedstawiciel M. S. Wojsk pułk. Ulrych. Stronę francuską reprezentować będą przedstawiciele Schneider et Creuzot i Banc de Pays du Nord. Na posiedzeniu tem ma zostać zadecydowane, czy eksploatacja kolei Herby—Gdynia będzie nadal prowadzona przez zarząd P. K. P. w roku 1935. Następnie rada wysłucha sprawozdania ze stanu eksploatacji magistrali węglowej Śląsk—Gdynia oraz rozpatrzy działalność finansową towarzystwa za okres ubiegły, jak również ustali preliminarz budżetowy towarzystwa.

Po obniżce cen węgla — potanie prądu

Warszawa, 4. 12. (Sin) W związku ze zniżką cen węgla ma nastąpić obniżka cen prądu elektrycznego. Oficjalny cennik węglowy nie został jeszcze przesłany do numeru „Wiadomości Statystycznych”, który ukazał się w dniu dzisiejszym i ukazać się ma dopiero w numerze poświęconym. W związku z tem zniżka cen będzie obowiązywać dopiero od 1. stycznia.

O tajemnicę lekarską — w ordynacji podatkowej

Warszawa, 4. 12. (Sin) Naczelna Izba Lekarska zwróciła się do ministra skarbu z prośbą o wydanie zarządzenia, zmieniającego wykonanie ordynacji podatkowej w ten sposób, by lekarze zwolnieni byli od obowiązku podawania nazwisk pacjentów. Izba zaznacza, że stosownie do rozporządzenia o wykonywaniu praktyki lekarskiej, lekarze są zobowiązani do zachowania w tajemnicy wszystkiego, o czem się dowiadują podczas wykonywania swego zawodu.

Para podpalaczy skazana

Tarnów, 4. 12. PAT. Odbyła się tu rozprawa przed sądem przysięgłych przeciwko Marji Porębinie z Ryglie o podpalenie własnego domostwa w celu uzyskania premii asekuracyjnej i mężowi jej, Władysławowi Porębie za namawianie oskarżonej do czynu. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał skazał Marję Porębinę na 1 rok i 3 mies. więzienia, Władysława Porębę na 2 lata oraz oboje na pozbawienie praw obywatelskich na lat 5.

— (Sin) Minister Pacionkowski przyjął w dniu dzisiejszym delegację unji związków zawodowych pracowników umysłowych i zjednoczenia związków zawodowych pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych. Delegacja przedstawiła ministrowi stosunki, panujące w Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi. P. minister przyrzekł zbadać przedstawione sobie postulaty.

P. GOERING OSTRZEGA:**„Wrogowie narodowego socjalizmu dostaną się w moje ręce“****Nowy zastrzyk optymizmu, pacyfizmu i — militaryzmu**

Berlin, 3. 12. PAT. W Rheinhausen wygłosił premier Goering mowę, w której z naciskiem wystąpił przeciw „nadziejom zagranicy“, że narodowi socjaliści załamają się w ciągu nadchodzącej zimy. Rząd narodowo-socjalistyczny — powiedział Goering — zwycięży i tym razem, gdyż ma silniejsze nerwy. Jeżeli są dziś jeszcze wrogowie, którzy udają narodowych socjalistów i usiłują wnieść ferment niepokoju do ruchu narodowo-socjalistycznego, to mogą być przekonani, że wcześniej, czy później „dostaną się w ręce premiera“.

Przechodząc do spraw uzbrojenia Niemiec, premier Goering oświadczył: Chcemy pokoju nawiązać. Jesteśmy znudzeni sporami i nienawiścią. Wiemy, że tylko ten naród osiągnąć może swój najwyższy cel, który nie będzie rozdarty na wrogie obozy. Dopiero po zwycięstwie Hitlera świat, zdaniem mówcy, zaczął poważnie traktować Niemcy. Świat wie — powiedział Goering — że dziś już nie można urządzać sobie przechadzki do Berlina. Jesteśmy znowu potęgą i staliśmy się nią o własnych siłach, nie przy pomocy, dział, lecz dzięki sile moralnej (!) Z takimi Niemcami wszyscy muszą się liczyć. Tylko naród wyzwuty z godności i nie posiadający broni, jest pozbawiony pokoju. Tylko Niemcy silne mogą osiągnąć pokój i zdołają go utrzymać.

Goering podkreślił następnie rolę, jaką kombatanicy obu krajów odgrywać mają w sprawie porozumienia między Francją a Niemcami. Wspominając o swoim spotkaniu z marszałkiem Petainem dodał: jest to żołnierz i dlatego właśnie człowiek honoru, który szanuje także Niemców. Z takimi mężami można dojść do porozumienia. Nie chcemy wojny, chcemy tylko poszanowania naszej godności. Nie będziemy z nikim na ten temat dyskutować, gdyż ta nasza godność istnieje niewzruszona i jest podstawą odbudowy narodu. Tylko ten, kto nosi u swego boku ostry miecz, ma spokój i korzysta z pokoju. Przemówienie swoje zakończył premier ostrzeżeniem pod adresem kół usiłujących podkopać wiarę narodu w Hitlera. Kto dziś podżega przeciw wodzowi, oświadczył Goering, ten podżega przeciw Niemcom, gdyż Hitler i Niemcy stanowią nierozdzielny całość.

Porachunki**z socjal-demokratami**

Berlin, 3. 12. PAT. Rozeszła się tu pogłoska o aresztowaniu dr. Haubachta, b. sekretarza dawniejszego prezydenta policji Grzesińskiego, który był, jak wiadomo, socjal-demokratą, a obecnie przebywa na emigracji. Równocześnie aresztować miano dr. Muehlera, znanego dawniej jako zdecydowanego bojownika idei Anschlussu. Obaj aresztowani stoją pod zarzutem nielegalnego szerzenia agitacji socjal-demokratycznej.

Kłopoty walutowe korespondentów niemieckich zagranicą

Warszawa, 3. 12. (Sin) Zarządzenia dewizowe prezesa Banku Rzeszy dra Schachta wtrąciły w sytuację bez wyjścia licznych korespondentów zagranicznych prasy niemieckiej. Korespondentom tym administracja pism nie mogąc już od przeszło dwóch miesięcy przekazywać należności, gdyż Bank Rzeszy odmawia przydzielenia dewiz. Odmowę tę bank umotywował tem, że rząd i Bank Rzeszy mogą pokrywać jedynie rachunki za przywóz do Niemiec surowców i artykułów pierwszej potrzeby, za które nie uważa się wiadomości dziennikarskich. Zagraniczni korespondenci pism niemieckich, którzy często opłacają z własnych funduszy koszty telefonów i telegramów, zwracane im później przez wydawnictwa, zadłu-

żyli się po uszy i zaczęli zasypywać organizacje zawodowe w Niemczech prośbami o interwencję i pomoc. Sprawa oparła się w końcu o ministra propagandy Goebbelsa, który miał drowi Schachtowi oświadczyć, że zakaz przydzielania dewiz na opłacanie korespondentów pism niemieckich jest doskonałą pro-

pagandą... przeciwko Niemcom. Interwencja ta nie odniosła skutku. Dr. Schacht stoi na stanowisku, że rola prasy, przy obecnym ustroju politycznym w Niemczech jest przeceniana. Wobec coraz trudniejszych warunków życia, korespondenci niemieccy zwrócili się ostatecznego środka. Wystosowali ze wszystkich stolic europejskich telegramy do rządu niemieckiego, w których przedstawili swe rozpaczliwe położenie finansowe. Dopiero telegramy te odniosły nareszcie skutek. W najbliższym czasie dr. Schacht zarządził ma przydział dewiz na opłacenie rachunków i należności korespondentów zagranicznych prasy niemieckiej.

Gwarancje dla wszystkich mieszkańców Saary — raptem na jeden rok

Rzym, 3. 12. PAT. Wedle pogłosek, krążących w kołach niemieckich, delegaci niemieccy poinformować mieli komitet trzech, że rząd niemiecki zobowiązuje się zabezpieczyć po plebiscycie równouprawnienie nie tylko wszystkim głosującym, ale również wszystkim mieszkańcom Saary, bez różnicy rasy i religii. Z gwarancji tych korzystać będą tylko ci mieszkańcy, którzy od trzech

lat przebywają na terenie plebiscytowym. Po upływie roku licząc od objęcia Zagłębia przez władze niemieckie, wprowadzone byłoby w Zagłębiu Saary prawa niemieckie, ustanowione w Niemczech przez regime narodowo-socjalistyczny. Natomiast wobec uchodźców politycznych, rząd niemiecki nie jest skłonny złożyć żadnych obietnic.

Francja nie chce panować nad niewolnikami**Otwarcie wielkiej konferencji kolonialnej w Paryżu**

Paryż, 3. 12. PAT. Otwierając wszechfrancuską konferencję ekonomiczną, której zadaniem jest ustalenie ściślejszych węzłów pomiędzy metropolją a kolonjami, prezydent republiki Lebrun wykazał znaczenie kolonij dla Francji. Następnie o kryzysie gospodarczym i środkach zaradczych mówił minister kolonij Rollin. Minister wskazał na 60 miljonową masę ludzką, skupioną w kolonjach francuskich, którą należy uczynić najlepszym klientem metropolji. Wzrost eksportu

do kolonij jest już dziś widoczny. Wynosi on obecnie 32,6 proc. całego eksportu francuskiego. Należy ten stosunek powiększyć ale w tym celu trzeba przede wszystkim zapewnić tubylcom w kolonjach takie warunki egzystencji, które zaspakajająby ich potrzeby, licząc się z ich tradycjami i obyczajami. Jest to zarazem najlepsza metoda rządzenia bybowiem „panować nad niewolnikami nie byloby godnym wielkiego narodu cywilizowanego“.

„Będziemy kontynuowali wojnę z całą energją“ — zapowiada nowy prezydent Boliwji

Santiago de Chile, 3. 12. PAT. W kablogramie do dziennika „Imparcial“ nowy prezydent republiki boliwijskiej Tejada oświadcza, iż stanowisko jego kraju w sprawie konfliktu w Chaco nie uległo zmianie. Będziemy

kontynuowali — oświadczył prezydent — wojnę z całą energją, dopóki konflikt nie zostanie zakończony i sprawiedliwości nie stanie się zadość.

Konferencja przedstawicieli M. W. R. i O. P. z duchownymi muzułmańskimi i karaïmskimi

Wilno, 3. 12. PAT. Dziś w urzędzie wojewódz kim przybyły do Wilna dyrektor departamentu wyznań w ministerstwie W. R. i O. P. p. Franciszek Potocki odbył konferencję z przedstawicielami duchowieństwa muzułmańskiego i karaïmskiego na czele z muftim dr. Szynkiewiczem i chachanem karaïmskim Szapszałem w sprawie uregulowania podstaw prawnych wyznania muzułmańskiego i karaïmskiego w Rzeczypospolitej. Zwierzchnicy obu wyznań przedstawili projekty statutów związku religijnego muzułmańskiego i związku religijnego karaïmskiego oraz prosili dyr. Potockiego o uzyskanie aprobaty rządu na treść tych przepisów.

Smiertelny wypadek samochodowy

Katowice, 3. 12. PAT. Jak donosi prasa niemiecka, onegdaj koło Mikołowa przejechany został

przez samochód ciężarowy funkcjonariusz Volksbundu, kierownik biura porad zawodowych dr. Flach. Po przewiezieniu do szpitala dr. Flach musiał podać się amputacji nogi. W następstwie zakażenia krwi dr. Flach zmarł wczoraj w szpitalu.

Wieśn aczka — podpalaczka

Tarnów, 3. 12. PAT. Przed sądem przysięgłych odbyła się ciekawa rozprawa przeciwko Katarzynie Kubickiej, 52-letniej wieśniaczce ze Stróż k. Brzeska, oskarżonej o podpalenie z zemsty zabudowań Wojciecha Czuby w Piaskach-Drózkowie. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał wydał wyrok, skazujący Kubicką na 3 lata więzienia.

Czołg o szybkości 96 klmh.

Waszyngton 3. 12. PAT. Sztab główny przeprowadza obecnie próby z 8-tonowym czołgiem gąsiennicowym, którego maksymalna szybkość wynosi 96 klm. na godzinę. Przewidują tu, że departament wojny poczyni duże zamówienia na te czołgi.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Życie żydowskie w Zagłębiu Dąbrowskiem

Z Sosnowca pisze nam nasz korespondent:

Na terenie Zagłębia bawił ostatnio z ramienia Dyrektora K. K. L. Sz. Zuchowicki, członek Sjonistycznego Komitetu Akcyjnego. Przyjazd Zuchowickiego, znanego żydostwu polskiemu choćby z założenia Narodowej Org. Kolonistów i solidarności z całym Izruem akcji w sprawie walki o pracę żydowską, wywołał zainteresowanie wśród szerokiego rzesz żydostwa w Zagłębiu. Zuchowicki porucił zaciśle swej Kolonii Migdael, aby o bok przypomnienia o hasle wyzwolenia ziemi i wskazania na niezbępczeństwo braku rezerw, przeprowadzić zupełną reorganizację metody pracy na rzecz K. K. L. Keren Kajemet nie chce być nadal Kopciuszkiem w stosunku do Keren Hajesodu — oto cel odwiedzin gościa.

Wizyta nie przeszła bez echa. Najpierw odezwał się, jak zwykle, hojny Będzin, który dzięki znanemu przemysłowcowi p. Szajnowi przeszedł wszelkie oczekiwania. Wprowadzie akcja jeszcze w toku, ale może się już poszczycić dziś sumą 20.000 zł. Należałoby sobie życzyć, aby i Sosnowiec, mający wszelkie materialne warunki ku temu, poszedł za tym przykładem.

W związku z koniecznością reorganizacji pracy sjonistycznej w Sosnowcu na różnych odcinkach odbyło się dn. 1 XII. br. wieczorem z inicjatywy prez. Org. Sjon, Dr. T. Melodysty zebranie w mieszkaniu prywatnym p. dyr. S. Lejzerowicza, na którym zebrał się weterani Organizacji Sjon. w Sosnowcu. Po wymianie zdań uchwalono rozpocząć akcję sanacyjną od pracy na rzecz K. K. L. Wszyscy zebrani zgłosili swój akces do pracy zbiorkowej, zainicjowanej przez Sz. Zuchowickiego, a obecnie kontynuowanej przez p. Drori z Palestyny.

Dnia 5. XII. br. o godz. 20'30 odbędzie się w sali Teatru Miejskiego w związku z akcją hitja-szwut akademja, połączona z uroczystością chanukową, przygotowana przez organizację młodzieży Hanoar Haotjoni. W akademji bierze udział członek Komendy Naczelnej I. Sztajger z Palestyny. Na program składają się również pieśni, deklamacje, żywe obrazy i produkcje muzyczne.

Akademja, zapowiedziana przez Hanoar Hacijoni, która stanowi obecnie awangardę z blisko 400 ludzi, wywołała żywe zainteresowanie nie tylko wśród szerokiego rzesz młodzieży, ale i wśród starszego społeczeństwa.

Jeszcze w styczniu br. odbyły się wybory do Rady Gminy Żyd. w Sosnowcu, a dotychczas niema ze strony władz odpowiedzi w kwestji zatwierdzenia lub unieważnienia powyższych wyborów. Rada tymczasem nie ukonstytuowała się i nie objęła urzędowania, czekając na decyzję władz; a władza nie zatwierdzając wyborów, sankcjonuje stan anarchji, panującej obecnie w gminie. Warto podkreślić, iż dzisiejszy zdekompletowany Zarząd, niezdolny do jakiegokolwiek twórczej pracy, został wybrany przeszło 10 lat temu.

Spółeczeństwo żyd. w Sosnowcu słusznie domaga się wyjaśnienia sytuacji. Decyzja władz może położyć kres anarchji i inercji instytucji, powołanej do objęcia „rządu dusz“ nad społeczeństwem żyd. (wos).

Wiadomości sportowe z Nowego Sącza

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW Z. K. S. MAKKABI W NOWYM SĄCZU odbyło się dnia 25 ub. m. Po otwarciu zebrania przez zasłużonego prezesa Dra Leopolda Eichhorna odczytano protokół z ostatniego W. Zebrania, poczem członkowie poszczególnych sekcji złożyli szczegółowe sprawozdania a to: z sekcji lekkoatletycznej Steiner H., tenisowej Amkraut H., piłki nożnej, tenisa stołowego, gimnastycznej Rubinfeld J., narciarskiej Nussbaum Z., Kfar Hamakkabi Amkraut H. Nad sprawozdaniami rozwinęła się żywa dyskusja.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono ustepującemu Wydziałowi absolutorjum. Walne Zebranie wyraziło nadto specjalne uznanie dla p. Rubinfeld J. za zasługi położone około rozwoju klubu.

Wybrano następujące władze: Dr. Leopold Eichhorn — prezes, Amkraut H., Dr. Hoozauser D., Holzer, prof. Kleinmannówna M., Knöbel J., mgr. Kolber L., Kornreich A., Nussbaum Z., Rubinfeld J., Schlüsel A., Steif A., Steinbaer M., Turnheim M., Ziegler H. jako członkowie. W skład Komisji Rewizyjnej weszli pp. Drillien F.

Sensacyjne aresztowania polityczne w Gdańsku

Gdańsk. 3. 12. PAT. W sobotę aresztowano w Gdańsku Jerzego Streitera, który wykluczony został z partji przed paroma dniami przez przywódcę stronnictwa narodo-socjalistycznego Foerstera. Był on najbliższym współpracownikiem b. prezydenta Senatu dr. Rauschninga oraz referentem prasowym Senatu. Należał on do delegacji gdańskiej, która złożyła oficjalną wizytę w Warszawie.

Gdańsk. 3. 12. PAT. Dotychczasowy zastępca kierownika gdańskiej policji politycznej Krueger został po zwolnieniu ze służby aresztowany. Krueger należał do obozu, który nie solidaryzował się z obecnym kierunkiem pracy gdańskiej policji po

litycznej.

Warszawa. 3. 12. (Sin) Z Gdańska donoszą: Hitlerowcy fakt aresztowania Streitera ukryli przed opinią publiczną i stał on się wiadomy dopiero w dniu dzisiejszym. P. Streiter przestał urzędować jako szef gabinetu dra Rauschninga, gdy ujawnił się konflikt między Rauschningiem a Foersterem. Po aresztowaniu Streitera okazało się, jak nieprawdziwe były zapewnienia zarówno Foerstera, jak i obecnego prezydenta Wolnego Miasta Greisera, że nie było żadnych konfliktów między Senatem Wolnego Miasta a kierownikami partji hitlerowskiej.

Teller, Wenzelberg i Wolf. Sąd polubowny pp. Dr. Bilder, Dr. Kanner M., Dr. Weindling.

Z. K. S. MAKKABI — STRZELECKI K. S. 7:0. Ostatnie zawody tenisa stołowego pomiędzy Z. K. S. Makkabi a Strzeleckim K. S. zakończyły się zwycięstwem Z. K. S. Makkabi w stosunku 7:0. Sędziował wzorowo kpt. zw. Zimny.

Dnia 25 bm. odbyło się w sali Ratusza uroczyste rozdanie nagród dla najlepszego zespołu w lekkoatletyce i grach sportowych. Zagali p. trujor Dr. Foltynski. Wręczenia nagród dokonał zastępca starosty powiatowego p. Dr. Tomczyk. Pierwszą nagrodę otrzymał W. K. S. 1 P. S. P., dalsze K. P. W., Sokół, S. K. S., i Makkabi.

Ze sportu żydowskiego w Rzeszowie

Ruchliwy wydział Żyd. tow. gimn. i sport „Barkochba“ rozwija ożywioną działalność i obecnie podczas pory zimowej. Czynne są sekcje: bokserska, ping-pongowa i łyżwiarska. Podczas nadchodzącej zimy na własnym placu sportowym będzie oddany do użytku publicznego tor ślizgawkowy, jedyny w śródmieściu. Sekcja bokserska odbyła ostatnio kilka zawodów z zamiejscowymi drużynami, które wypadły korzystnie dla Z. T. G. S. „Barkochba“, uwzględniając krótki czas trwania tejże sekcji. Niejako w dowód uznania dla niej zamianowano wiceprezesa H. Weibacha delegatem lwowskiego okręgu związku bokserskiego na Rzeszów.

Dnia 15 grudnia br. odbędzie się mecz bokserski między „Barkochba“ i „Świtezia“ ze Lwowa znaną z wysokiego poziomu walki bokserskiej.

Były gracz tuł, sekcji piłki nożnej L. Keller od kilku lat gra w polskim klubie sportowym „Gedanja“ w Gdańsku, a ostatnio obchodził jubileusz setnego meczu w barwach tej drużyny ligowej. O jego świetnej grze wspominają czasopiśma sportowe i gazety codzienne, a nawet hitlerowskie.

Z JALI KONCERTOWEJ.

Koncert Towarzystwa Przyjaciół Muzyki w Bielsku

Ruchliwe i zasłużone na polu krzewienia kultury muzycznej w Bielsku tamt. Tow. Przyjaciół Muzyki urządziło onegdaj wspaniały koncert swej orkiestry symfonicznej przy współudziale solistów, doskonałej śpiewaczki koloraturowej p. Cidy Lau oraz pianisty — kompozytora p. K. Hlawiczka.

Koncert rozpoczęła orkiestra symfoniczna wspaniałym „Les Preludes“ Lista. W pierwszej części odegrał p. Hlawiczka swój koncert fortepianowy d-moll. Koncertant — nie obcy na terenie Bielska — zdobył publiczność jako pierwszorzędnego wirtuoz i nieprzeciętny kompozytor. Znakomita gra jego pozostawiła na słuchaczach niezapomniane wrażenie.

W drugiej części koncertu wystąpiła znakomita śpiewaczka koloraturowa pani Cida Lau z szeregiem aryj i pieśni a zwłaszcza Mozarta i Straussa. Jej wspaniały sopran, o najczystszej górze, brawurowa koloratura, niezrównany wdzięk odtwórczy i warunki zewnętrzne złożyły się na olbrzymi, zasłużony sukces, jaki też słusznie zdobyła. Oczarowana i porwana publiczność zmusiła doskonałą śpiewaczkę do naddatków.

Całość koncertu — urządzonego na otwarcie sezonu zimowego — stała na nadzwyczajnej wysokości i jest najlepszą zapowiedzią dla najbliższego sezonu koncertowego w Bielsku. (h.)

Balon „Hindenburg“ lądował na Pomorzu

Toruń. 3. 12. PAT. Dnia 2 bm. około godziny 11-tej, w lesie pod Osiem, pow. Świecie wylądował przymusowo balon niemiecki „Hindenburg“ typu sportowego, należący do międzynarodowego związku balonów wolnych. Załogę stanowili Hans Schwartz, kierownik balonu z Drezna, Venk Karol Rudolf z Drezna, Noef Helmuth z Drezna. Balon wystartował w dniu 1 bm., o godz. 22 w Dreźnie, naskutek wiatrów i mgły balon zabił się w nocy nad Morze Bałtyckie, skąd wiatry górne spędziły go na ląd i naskutek utraty balastu zmużony był lądować pod Osiem.

Sensacyjne rewelacje Bonyego

Paryż. 3. 12. PAT. Dzienniki donoszą, że przebywający w więzieniu komisarz policji Bony w porozumieniu z obroną pisze obecnie memoriał, w którym ma ujawnić sensacyjne rewelacje.

Nadużycia na 60 milionów franków

Paryż. 3. 12. PAT. Dotychczasowe wyniki dochodzeń w aferze Karola i Józefa Levych pozwoliły ustalić, że ich oszustwa w Societe Speciale Financiere sięgają 60 milionów franków.

Zaostrzony kurs antyniemiecki w Kłajpedzie

Kłajpeda. 3. 12. (R) Gubernator okręgu kłajpedzkiego powierzył wczoraj misję utworzenia nowego dyrektorjatu przewodniczącemu frakcji litewskiej w sejmiku kłajpedzkim i przywódcy litewskich związków młodzieży w Kłajpedzie Bruvelaitisowi. Bruvelaitis uważany jest za jednego z największych przeciwników niemieczyzny w Kłajpedzie. Zdaniem niemieckiego biura informacyjnego nominacja Bruvelaitisa oznaczać będzie zaostrzenie kursu przeciwko niemieczyźnie.

Zamknięcie organizacji lewicowych w Czerniowcach

Czerniowce, 3. 12. ŻAT. W związku z zakazem działalności dla wszystkich lewicowych organizacji i komitetów, władze zamknęły wszystkie żydowskie stowarzyszenia Kultur-Ligi oraz powstałe ostatnio komitety przyjaciół Birbidżanu.

Rekordowa soczewka

Nowy Jork, 3. 12. PAT. W mieście Corning, stan New York, zdołano zbudować olbrzymią soczewkę, której średnica wynosi 5 mtr. 87 cm. Soczewka ta pozwoli widzieć na odległość 900 milionów lat świetlnych, czyli trzy razy dalej, niż było to możliwe przy pomocy dotychczasowych teleskopów.

BOJKOTUJCIE FILMY Z HITLEROWSKICH NIEMIEC!

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . . „ 10.—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20.—

Drobne ogłoszenia za słowo **10** gr.

Dla poszukujących pracy . . . **5** gr.

==== Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniła jest u dołu niniejszej strony. ====

Wolne posady

PRAKTYKANTKA biurowa poszukiwana. Zgłoszenia pod „Absolwentka“ do Adm. „N. Dziennika“ 525g

POSZUKUJĘ osoby milej, znającej się na pielegnacji, na wyjazd. — Zgłoszenia pod „S. B.“ do Adm. „N. Dziennika“ 521g

AGENTÓW zdolnych do ratulnej sprzedaży artykułów gospodarczych na Kraków, poszukuję: ul. Berka 5, m. 4. 522g

Posad poszukują

PODRÓZUJĄCY branży biżuterii czeskiej poszukuje dodatkowego zastępstwa w zakresie galanterji. Zgłoszenia pod „Galanterja“ do Adm. „N. Dziennika“ 520g

PRZEPISUJĘ na maszynie wszelkie podania, cę kopisy oraz korespondencję polsko-niemiecką. — Ceny niskie: Kraków, ul. Dietla 36, II. piętro, m. 29 oficyny. 523bp

Różne

SZTANCE grawurowane dla introligatorów, fabryki czekolady, mydła i t. p.: Aleksander Fischhab. Grodzka 46. 1694kr

CUKIER wagonowo do starca Agencja Cukru. Kraków, ul. Radziwiłłowska 15. Ządać oferty! 1668kr

NARTY BEZPŁATNIE otrzymasz, wypożyczając książki w Literackiej — Stradom 19. Miesięcznie zł. 1'50. 1659kr

Nauka i wychowanie

KOLONJA ZIMOWA PROF. WALDMANA w Zakopanem przyjmuje wpisy młodzieży szkolnej Kraków, Pańska 9. 1601kr

Matrymonjalne

KUPIEC, 37 lat, akał wykształcenie, szuka od powiedniej żony. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń, Kraków, Sienna 12, pod „Nowoczesny“ 524g

BIELIZNA „EĞA“ TO PIĘKNY PODAREK

Kraków, ul. Szewska 4.

Rabka w zimie!

Znany, pierwszorzędny komfortowy

PENSIJONAT

Tel. 218

Tel. 218

„SWIT“

Pod zarz. H. Becka Cały rok otwarty

Centralne ogrzewanie. — Ciepła i zimna woda w pokojach. — Kąpiele lecznicze we willi. —

Kursa popołudniowe dla Pań

w Szkole Zawodowej dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy“ w Krakowie, ul. Stolarska 15, tel. 158-21.

Przyjmuje się wpisy na kursa od 1 grudnia: 6 tygodniowy kroju i modelowania dla krawców.

6 tygodniowy kroju bielizny dla fachowych bielźniarek.

6 tygodniowy kroju i szycia rękawiczek zimowych i karnawałowych.

3 miesięczny kroju i szycia bielizny dla początkujących.

Nowy 3 miesięczny kroju i szycia krawieczyzny dla początkujących, codziennie między godz. 11—1 przedpołudniem.

Według obrządku wschodniego



Po oficjalnym ślubie w katedrze westminster-skiej, młoda para udała się do kaplicy w pałacu królewskim, gdzie arcybiskup grecko-katolicki Germanos udzielił im błogosławieństwa według obrządku wschodniego.



Wyrabiane eszkowicie w Dziedzicach, Śląsk Cieszy.

Sprzedaż

PORCELANĘ, SZKŁO nowoczesne LAMPY poleca w wielkim wyborze, po cenach fabrycznych: Jakób DIENER, Kraków, SZEWSKA 20. 1516kr

CHODNIKI kokosowe, dywany, linoleum, dla pensjonatów, kapy, firanki, najtaniej: Halpern Poelska 18. 1613kr

PERSKIE DYWANY — Blühbaum, Kraków, Połockiego 12. 1534kr

FIRANKI według najnowszych modeli. Ceny najniższe: Breit, ul. Grodzka 60, telefon 113-80. 1633kr

Zdrowiska

PRZYJMĘ KOLONJĘ 20—30 osób, na ferje zimowe do komfortowej willi w Zakopanem. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Tania i wygodnie“ 1695kr

Lokale

DO wynajęcia magazyna ul. Starowiślna 44. Wskaże dozorca. 525g

DWA pokoje: duży, elegancko urządzone gabinet, drugi mniejszy, z wejściem od schodów do wynajęcia razem lub oddzielnie. Telefon, pianino, utrzymanie lub bez: Siemiradzkiego 6, m. 6. 530g

LOKAL sklepowy w podwórku przy ul. Grodzkiej do wynajęcia. Zgłoszenia „Femina“, Grodzka 2, w podwórku. 1696kr

4 POKOJE z komfortem na biuro lub mieszkanie do wynajęcia: Kraków Kopernika 10, lub telefonem 140-19. 540g

FLORJAŃSKA 25, — do wynajęcia 5 pokoi, kuchnia, komfort — 2 pokoje, przedpokój na biuro. 1190kr

PRZETARG.

Zarząd miejski w stoł. król. m. Krakowie ogłasza niniejszem przetarg nieograniczony na roboty konserwacyjne ślusarsko-kowalskie na Targowicy miejskiej w Krakowie przy ulicy Rzeźniczej.

Plany i warunki przeglądać można w Wydziale Budowlanym oddział budowlany gminnych, II. piętro drzwi Nr. 27, w godzinach urzędowych od 12—14-ej, gdzie również otrzymać można odnośne formularze ofertowe za opłatą 1 zł.

Wadium w wysokości 2 proc. sumy ofertowej należy złożyć w Głównej Kasie miejskiej i kwit dołączyć do oferty.

Termin składania ofert upływa z dniem 10 grudnia 1934 r. godz. 12-ta w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert. — Oferty wniesione po terminie licytacyjnym, bez wadium lub na nieprzepisanych formularzach rozpatrywane nie będą. Zarząd miejski zastrzega sobie swobodny wybór oferty, względnie nieprzyjęcie żadnej bez podania przyczyny.

w. z. INŻ. SKOCZYLAŚ w. r.
Prezydent miasta:

PRENUMERATA: w Krakowie z odnośnieniem i bez odnośnienia oraz na prowincji

i z przesyłką pocztową miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 7'40 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni świąt